

gazeta policyjna

Rok XV • Nr 31 • 22 VIII 2004 r.

Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

Niech prawo zawsze prawo znaczy



PL ISSN 0867-0390

Nr indeksu 359858

Narada kierownictwa Policji

Budżet w pierwszym półroczu

Podczas narady kadry kierowniczej Policji, która odbyła się na początku sierpnia w Legionowie, oceny realizacji budżetu w pierwszym półroczu tego roku dokonał dyrektor Biura Finansów KGP insp. Zygmunt Fidos.

Předstawiamy naszym czytelnikom najważniejsze zagadnienia ujęte w tej ocenie.

Place

Średnia płaca policjanta, bez nagród, wyniosła w tym okresie 2450,91 zł i jest o 2,75 proc. (65,58 zł) wyższa od ubiegłorocznej. W I półroczu zwolniono z Policji 2961 osób, więcej o 30 proc. niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Przeważająca większość komend wojewódzkich sygnalizowała więc problemy ze środkami na odpłaty i roczne świadczenia dla policjantów odchodzących ze służby. Dyrektor Biura Finansów zaznaczył, że w dyspozycji komendanta głównego nie ma już dodatkowych środków na należności dla policjantów zwalnianych ze służby. Dotychczas KGP rozdysonowała na ten cel ponad 20 mln zł. Komendanci wojewódzcy ewentualne dalsze niedobory środków na te cele powinni obecnie pokrywać z funduszu uposażeń w drodze przeniesień budżetowych.

Od kilku lat kierownictwo KGP ubiega się o wzrost wskaźnika wielokrotności kwoty bazowej policjantów. Podjęte zostały starania, aby nastąpiło to w ramach sumy 50 mln złotych przyznanych na wzmocnienie systemu motoryjnego plac służbom mundurowym resortu spraw wewnętrznych i administracji oraz Służbie Więziennej, z oszczędności w wydatkach obsługi

długu krajowego i zadłużenia zagranicznego. KGP proponuje, aby 32 mln zł z ww. kwoty przeznaczyć dla policjantów na podwyższenie mnożnika z obecnego 1,93 do 2,00, co dawałoby średni wzrost wynagrodzenia wraz z funduszem nagród o 98 zł. Inną braną pod uwagę propozycją jest wykorzystanie ww. środków bez skutków finansowych przechodzących na 2005 rok, tj. np. na podwyższenie funduszu nagród lub okresowe zwiększanie dodatków służbowych.

Również dotkliwym problemem są niskie płace pracowników Policji. Po zapoznaniu się ze szczegółową analizą wynagrodzeń pracowników nieobjętych mnożnikowym systemem wynagrodzeń komendant główny polecił, aby w tych komendach, w których wynagrodzenia są niższe od średnich krajowych, dokonać, w ramach posiadanych środków, dodatkowych regulacji.

Świadczenia pozapłacowe

W pierwszej połowie bieżącego roku wydano na pozapłacowe świadczenia pieniężne 390,1 mln złotych, realizując 70,7 proc. rocznych założeń budżetowych. W planowanych terminach wypłacano tzw. mundurówkę i równoważnik za remont mieszkań. Na bieżąco realizowane są wszystkie inne świadczenia, w tym m.in.: równoważniki za brak mieszkania oraz dopłaty do wypoczynku.

Wydatki rzeczowe

W czerwcu Biuro Finansów KGP dokonało analizy potrzeb w zakresie wydatków rzeczowych w komendach wojewódzkich. W pierwszej połowie roku wydatki rzeczowe zrealizowane zostały w 52,8 proc., choć w niektórych województwach plan wykonano w stopniu znacznie przekraczającym 60 proc.

W związku ze wzrostem cen paliw Komenda Główna Policji zwiększyła w lipcu br. budżety KWP, łącznie o 11,5 mln zł. KGP przeznaczyła też dodatkowe środki w wysokości 2 mln złotych na wspieranie sponsorowanych przez samorządy zakupów samocho-

dów. Wcześniej na ten cel przyznano 10,2 mln zł.

Podsumowując pierwsze półrocze, insp. Zygmunt Fidos przypomniał komendantom wojewódzkim, aby przekazywane im środki wykorzystywali na bieżąco, by na listopad i grudzień pozostawić jak najmniej wydatków do realizacji. Oświadczył też, że KGP na przełomie września i października przekazałby dodatkowe środki na wydatki rzeczowe w kwocie 15 mln zł po zwiększeniu budżetu Policji przez ministra finansów.

Projekt budżetu 2005

W przyszłorocznym budżecie znajdują się środki na podwyżkę uposażeń i wynagrodzeń o 2,8 proc. w stosunku do poziomu obecnego. Trudna sytuacja finansów publicznych spowodowała natomiast, że zmniejszono środki na tzw. rzeczówkę oraz na inwestycje, gdzie wskaźnik ten wyniósł pierwotnie jedynie 58,2 proc. Dzięki staraniom kierownictwa Policji udało się jednak uzyskać dodatkowe środki dla komend powiatowych – 55 mln zł na wydatki rzeczowe i 50 mln na inwestycje, co zdecydowanie poprawiło wcześniejsze relacje.

Dzięki tym środkom wystąpi wzrost wydatków na inwestycje i wyniosą one 108 mln złotych (w roku bieżącym wydatkuje się 100 mln zł).

W zakresie pozapłacowych świadczeń pieniężnych w roku 2005 waloryzacji, o wskaźnik taki jak w placach, ulegnie dopłata do wypoczynku jako pochodna kwoty bazowej. Stawki pozostałych świadczeń będą na dotychczasowym poziomie.

KGP cały czas prowadzi starania o pozyskanie dodatkowych środków dla Policji na następujące cele:

- 65 mln zł na 1500 dodatkowych etatów korpusu służby cywilnej, co umożliwi kontynuowanie procesu ucywilniania służb wspomagających (przesunięcia części policjantów z tych służb do pionów podstawowych);

- dodatkowe ok. 100 mln zł na zakup samochodów osobowych, osobo-

wo-terenowych i furgonów na potrzeby służby prewencji, ruchu drogowego i operacyjnych oraz ambulansów poczty specjalnej;

- 32 mln zł na dalsze zakupy 16 tys. pistoletów samopowtarzalnych Walther P-99;

- 14 mln zł na zakup 10 000 sztuk kamizelek kuloodpornych kamuflowanych i 2000 kamizelek kuloodpornych na mundur, co łącznie z posiadanym wyposażeniem pozwoliłoby zapewnić bezpieczeństwo osobiste 2/3 stanu policjantów;

- 7 mln zł na zakup sprzętu ochronnego (kasków, tarcz, palek, rękawic itp.) dla policjantów etatowych i nieetatowych oddziałów prewencji;

- 25 mln zł na zakup technicznych środków wsparcia (nowych armatek wodnych, reflektorów ośniewających, urządzeń nagłaśniających itp.).

W ramach funduszy pomocowych

W pierwszym półroczu uruchomiono częściowe płatności dla projektów PHARE dotyczących zakupu radiotelefonów, sprzętu sieciowego i komputerowego oraz sprzętu laboratoryjnego do analizy DNA na łączną kwotę 422 tys. euro w ramach PHARE i 632 tys. zł w ramach wkładu krajowego. Zorganizowano także przetarg na zakup sprzętu transportowego za kwotę 1342 tys. euro (w tym 342 tys. euro wkładu krajowego) dla jednostek Policji na granicy zachodniej.

Opracowana została dokumentacja przetargowa dla projektów realizowanych w ramach linii budżetowych PHARE 2002 i 2003 o łącznej wartości 40 tys. euro, przeznaczonych m.in. na zakup sprzętu komputerowego, łączności radiowej, do analizy kryminalnej, central telefonicznych itp.

W latach 2005 i 2006 planowana jest realizacja projektów o łącznej wartości około 111 450 tys. euro, obejmujących m.in. rozbudowę KSIP, sieci teleinformatycznej, Automatycznego Systemu Identyfikacji Daktyloskopijnej oraz zakup pojazdów do przewozu deportowanych cudzoziemców itd.

Przygotowana została też koncepcja wykorzystania przez Policję środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Według wstępnych ustaleń przy 15-procentowym udziale środków własnych Policji (11,4 mln euro) strona norweska sfinansuje remonty obiektów na ścianie północno-wschodniej i zakup sprzętu dla tych jednostek oraz projekty z zakresu informatyki i kryminalistyki służące wypełnianiu postanowień Konwencji Wykonawczej Schengen i kompleksowy system szkoleń z zakresu konwencji na kwotę 64,2 mln euro.

oprac. ELŻBIETA SITEK

GLIODO wyjaśnia

Przetwarzanie danych osobowych przez Policję

str. 3

Recenzja



str. 4

CLK – wielkie łączenie



Zmiany i reorganizacje

str. 5

Przestępczość kolejowa



Pociągi pod specjalnym nadzorem

str. 8-9

Pod własnym sztandarem

● KPP w Namysłowie
● KPP w Krotoszynie

str. 11

Prawo i praktyka

Pozbawienie korzyści majątkowej –
odwrócenie ciężaru dowodowego

str. 12-13

Zasiłek dla bezrobotnych zwolnionych ze służby

Brak uzgodnień międzyresortowych w sprawie składek na Fundusz Pracy jest przyczyną nieprzyznawania zasiłku bezrobotnym zwolnionym ze służby, którzy nie nabyli uprawnień emerytalnych lub rentowych. Tak wynika z wypowiedzi ministra gospodarki i pracy Jerzego Hausnera udzielonej rzecznikowi praw obywatelskich prof. Andrzejowi Zollowi na wystąpieniu dotyczące niemożności uzyskania zasiłku dla bezrobotnych przez funkcjonariuszy służb mundurowych.

Minister powołał się na ustawy: o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz wcześniej obowiązującą o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Zgodnie z przepisami, prawo do zasiłku przysługuje bezrobotnemu za każdy dzień kalendarzowy po upływie 7 dni od daty zarejestrowania się we właściwym powiatowym urzędzie pracy, jeżeli nie ma propozycji odpowiedniego zatrudnienia. Ponadto osoba ta w okresie 18 miesięcy poprzedzających dzień zarejestrowania, łącznie przez co najmniej 365 dni, powinna pozostawać w stosunku pracy lub w stosunkach pokrewnych i osiągać co najmniej niższe wynagrodzenie, od którego istnieje obowiązek odprowadzania składki na Fundusz Pracy.

Minister przypomina, że za funkcjonariuszy służb mundurowych nie jest odprowadzana taka składka, powinny więc w tej sprawie nastąpić uzgodnienia między odpowiednimi resortami. Jest to możliwe tak samo, jak uregulowano sprawę opłacania składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe za okresy pozostawania w służbie przypadające po 31 grudnia 1998 r. za tych żołnierzy i funkcjonariuszy, którzy w dniu zwolnienia ze służby nie nabyli uprawnień do emerytury mundurowej.

W przypadku opłacania składek na Fundusz Pracy osoby zwalniane ze służby nabywałyby prawo do zasiłku dla bezrobotnych na ogólnie obowiązujących zasadach – stwierdził minister Hausner.

H.S.

Nieletni i alkohol

W Warszawie odbyło się spotkanie tzw. koalicji na rzecz zakazu sprzedaży alkoholu nieletnim, w skład której wchodzi m.in. wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka, przedstawiciele władz Warszawy, Komendy Głównej Policji, Głównej Inspekcji Handlowej, Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, firmy prowadzącej badania dotyczące sprzedaży alkoholu nieletnim, a także prof. Wiktor Osiatyński.

Podczas konferencji uczestnicy zaproponowali, aby w nowelizowanej ustawie o przeciwdziałaniu alkoholizmowi uznać sprzedaż alkoholu nieletnim za wykroczenie, wprowadzić w sklepach większe tablice precyzyjnie informujące o zakazie sprzedaży alkoholu nieletnim, wprowadzić współodpowiedzialność (także za inne czyny) osób sprzedających alkohol nieletnim. Przekwalifikowanie czynu sprzedaży alkoholu osobie poniżej 18 lat z przestępstwa na wykroczenie ułatwi, według wnioskodawców, postępowanie w tych sprawach – sprawca zostanie szybciej ukarany, szybciej będzie też można sporządzić wnioski do organu koncesyjnego o cofnięcie zezwolenia na handel alkoholem.

Minister Jaruga zaproponowała także, aby osoby sprzedające nieletnim alkohol były prawnie współodpowiedzialne za, na przykład, wypadek czy przestępstwo popełnione przez nieletniego pod wpływem alkoholu.

Podczas konferencji prasowej wicepremier Izabela Jaruga-Nowacka zapowiedziała, że we wrześniu skierowany zostanie do Sejmu nowy projekt ustawy o przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

E.S.

Nowe kamizelki

W ramach realizacji „Programu modernizacji wyposażenia ochronnego w Policji” 16 czerwca 2004 r. podpisana została z Instytutem Technicznych Wyrobów Włókienniczych MORATEX umowa na dostawę kolejnej partii 10 000 kamizelek kuloodpornych kamuflowanych (pierwsze 10 000 kamizelek zakupiono w 2003 r.).

Zakup ten spowoduje, że ponad połowa policjantów służb kryminalnych i prewencyjnych dysponować już będzie osobistymi kamizelkami



kuloodpornymi. Umowę ze strony ITWW MORATEX podpisał prof. Witold Łuczajski, z ramienia Komendy Głównej Policji mł. insp. Roman Berger – dyrektor BLP KGP.

Pierwsze dostawy planowane są we wrześniu br.

A.K.

zdj. K. Potocki



Pokazać im lepszy świat

W rejonie nadzorowanym przez siły misji pokojowej ONZ w Kosowie, w serbskiej enklawie, znajduje się niewielka wioska Graczanica koło Priştiny, w której ocalała od zniszczeń wojennych szkoła podstawowa.

Dzięki staraniom polskich policjantów pełniących służbę w Kosowie, którzy zwrócili się w tej sprawie o pomoc do wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Warszawie podinsp. Marka Patalasa, dwadzieścioro dzieci (10 chłopców i 10 dziewczyn) w wieku od 10 do 12 lat przyjechało w dniach 4–17 sierpnia br. na kolonię do Polski.

Policjanci twierdzą, że chcieli po prostu pokazać tym biednym dzieciom lepszy, nie ogarnięty wojną, świat. Organizacją wypoczynku zajęły się policyjne związki zawodowe, które pokryły też większość kosztów.

Dzieci zostały zakwaterowane w ośrodku wypoczynkowym w Tu-



szynie, należącym do KWP w Łodzi, w dwuosobowych pokojach z łazienkami. Opiekę nad nimi przejęli policyjni pedagodzy, którym towarzyszył serbski tłumacz.

W programie kolonii znalazło się wiele atrakcji, m.in. wycieczki do Łodzi, Krakowa, Częstochowy i Warszawy, gdzie w siedzibie Komendy Stołecznej Policji z dziećmi spotkał się komendant stołeczny nadinsp. Ryszard Siewierski. Wśród zaproszonych gości był również am-

basador Serbii i Czarnogóry Ramis Bašić, który serdecznie podziękował polskim policjantom za tak szczerą inicjatywę.

Od generała Siewierskiego dzieci otrzymały pluszowe maskotki KSP, przedstawiające policjanta-borsuka, miały też okazję zwiedzić pierwszą ekspozycję powstającego właśnie Muzeum Policji i nowoczesne Stanowisko Wspomagania Dowodzenia. W Pałacu Mostowskich czekały na nich także podarunki od licznych sponsorów, m.in. McDonald's Polska i E. Wedel SA. Policyjną inicjatywę wsparły także SKOK Nike, MAMPOL sp. z o.o., TBS Millennium sp. z o.o., IDEA Centertel, KFC, Pizza Hut i Auchan. Ze strony

policyjnej fundusze na zorganizowanie wypoczynku serbskich dzieci przekazali komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder, komendant stołeczny nadinsp. Ryszard Siewierski, NSZZ Policjantów oraz indywidualni funkcjonariusze z KRP Warszawa I. Kieszonkowe dla pokrzywdzonych przez wojnę mauluchów zasponsorowali policjanci z misji w Kosowie.

P. MACIEJCZAK
zdj. autor

W skrócie

♦ Poszukiwany od sześciu lat listem gończym Leszek S., ps. „Rzeźnik”, podejrzan o kilka zabójstw i kierowanie grupą przestępczą, został zatrzymany przez mazowieckich policjantów w Lubartowie koło Lublina.

♦ Policjant z Terespoła spowodował wypadek samochodowy, wracając swoim prywatnym autem ze służby. Policjant miał we krwi ponad 0,7 prom. alkoholu. Sprawę prowadzi prokuratura.

♦ W nowelizowanym k.p.k. znalazł się projekt tworzenia kontrolowanych przez Policję pornograficznych stron internetowych, tzw. stron pułapek.

♦ Były policjant z Suwałk, który w maju br., prowadząc po pijanemu samochód, potrafił rowerzystę i uciekł z miejsca wypadku, chce się

poddać dobrowolnej karze i poprosił o pół roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata, roczny zakaz prowadzenia pojazdów oraz grzywnę w wysokości 300 złotych.

♦ Jeden policjant zginął, a drugi został ciężko ranny w wypadku samochodowym w miejscowości Będzino pod Koszalinem. Przyczyną była nadmierna prędkość prowadzonego przez jednego z nich prywatnego samochodu, którym wracali ze służby.

♦ Ukrywający się od dwóch lat przestępca podejrzan o porwania osób i kradzieże samochodów został zatrzymany przez stołecznych policjantów w wynajmowanym mieszkaniu na Mokotowie.

♦ 41-letni Polak podczas ucieczki samochodem z miejsca wypadku w Lubecie w Niemczech (zepchnął do rowu dwoje dzieci jadących na rowerach) zastrzelił niemieckiego

kierowcę, który usiłował go zatrzymać. W wyniku pościgu, podczas którego spowodował dwa wypadki i uszkodził kilka policyjnych samochodów, zatrzymała go policja.

♦ Policjanci z CBŚ zatrzymali w Warszawie czterech handlarzy narkotyków, przy których znaleziono około 15 tys. tabletek ecstasy o wartości ponad 450 tys. złotych. Dwaj z nich zostali aresztowani.

♦ Dwaj wrocławscy policjanci, którzy odmówili przyjęcia 400 tys. złotych łapówki, zostali nagrodzeni przez komendanta głównego Policji. Otrzymali po 2 tys. złotych.

♦ Z opinii biegłych wykonanej na zlecenie zielonogórskiej prokuratury wynika, że 19-letni Dawid postrzelony przez policjantów podczas kwietniowej akcji w Poznaniu miał we krwi śladowe ilości amfetaminy.

oprac. S.

Wady i zalety zmian

Odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Doradczego Komendanta Głównego Policji, w którym udział wzięli między innymi: prof. Andrzej Balandynowicz, prof. Zdzisław Galicki, prof. Andrzej Rzepliński, prof. Tadeusz Tomaszewski, a ze strony Policji komendant główny gen. insp. Leszek Szreder, dyrektor Biura Strategii Policji insp. Krzysztof Starańczak, dyrektor Gabinetu Komendanta Głównego Policji insp. Mirosław Skonieczny.

Przedstawiciele Policji zapoznali grono doradców z obecną, wprowadzoną 1 czerwca br., strukturą KGP i szczegółowo przedstawili zadania nowych komórek organizacyjnych. Komendant główny przypomniał, że wprowadzenie tych zmian jest odpowiedzią na wyniki różnego rodzaju badań, raporty i uwagi, w tym uwagi Komitetu Doradczego, w których wskazywano na „niejasny podział kompetencji, koncentrację uprawnień i odpowiedzialności, brak planowania strategicznego i zarządzania systemowego, ręczne sterowanie, brzożowość oraz autonomizację tożsamości”, jako elementy utrudniające realizację celów Komendanta Głównego Policji.

Komendant Szreder wyraził nadzieję, że obecna struktura komendy głównej, nowy podział zadań oraz decentralizacja kompetencji sprawi, że zarzucone KGP wady zostaną usunięte. Podkreślił, że jednym z efektów reorganizacji KGP jest

zmniejszenie jej stanu etatowego o 120 etatów policyjnych oraz że w kolejnym etapie reformy nastąpi ucywilenie większości stanowisk w służbie wspomagającej, co pozwoli na przesunięcie etatów policyjnych do innych służb.

Komendant główny poinformował członków komitetu, że trwają prace nad tworzeniem Akademii Policyjnej i określeniem jej zadań w nowoczesnym systemie naboru do służby w Policji i systemie szkolenia policjantów. Ustalono, że temat ten będzie przedmiotem jednego z następnych posiedzeń komitetu.

Dyrektor Biura Strategii Policji insp. Krzysztof Starańczak przypomniał zebrany, że reformy KGP dokonano w sposób systemowy, opierając się m.in. na wynikach badań 50 profesjonalnych audytorów zewnętrznych, a także we współpracy z Politechniką Warszawską i Uniwersyteciem Warszawskim.

Członkowie Komitetu Doradczego dobrze ocenili sam sposób przeprowadzenia reformy, powstrzymali się natomiast z oceną jej skuteczności, twierdząc, że okres funkcjonowania nowej struktury jest zbyt krótki.

Drugim tematem dyskusji były projekty ustaw o Policji i o służbie w Policji. Projektowi ustaw o Policji zarzucono nadmierne rozbudowanie i szczegółowość, co może w przyszłości skutkować częstymi nowelizacjami, brak zdecydowanego nacisku na służebną rolę Policji wobec społeczeństwa, brak od-

zwierciedlenia nowego, procesowego modelu zarządzania Policją, zbyt słabe zaakcentowanie pomocy ofiarom przestępstw, niejasne sformułowania dotyczące współpracy z samorządami, całkowity brak zapisów o policji lokalnej czy też brak definicji komisariatu specjalistycznego.

Członkowie komitetu omówili też konkretne artykuły, co do których zgłaszali swoje uwagi w zakresie bądź to niektórych sformułowań, bądź ogólnej wymowy przepisu. I tak np. przytoczono art. 3 ust. 3 stwierdzający, że w określeniu „eliminacja zagrożeń wynikających z czynów terrorystycznych” słowo „eliminacja” jest zbyt mocne, a jednocześnie wyrazili obawę, czy w tym zakresie Policja nie wkracza w kompetencje ABW.

Jednym z artykułów wzbudzających dyskusję był art. 40 dotyczący użycia broni, który uznano za sprzeczny z zasadami międzynarodowymi, m.in. z Konwencją Europejską, określającymi użycie broni jako absolutną ostateczność.

Jedną z propozycji było także, aby art. 22 ust. 1 uzupełnić zapisem o konieczności uzyskania przez kandydata na stanowisko komendanta głównego Policji poparcia 2/3 członków sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Członkowie Komitetu Doradczego uznali, że w ten sposób opozycja miałaby wpływ na wybór kandydata, co pozwoliłoby uniknąć zarzutów o upolitycznianiu tego stanowiska.

Przedstawiciele KGP zapewnili, że wszystkie zgłoszone przez członków Komitetu Doradczego uwagi zostaną uwzględnione w pracach nad ustawą. □

oprac. E.S.

Posiedzenie Międzyresortowego Centrum ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Międzynarodowego Terroryzmu

Przeciw korupcji i terroryzmowi

12 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Międzyresortowego Centrum ds. Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej i Międzynarodowego Terroryzmu, któremu przewodniczył szef centrum, minister SWIA Ryszard Kalisz. W posiedzeniu uczestniczyli: podsekretarz stanu w MSZ Sergiusz Najar, podsekretarz stanu w MON Andrzej Tawpik, podsekretarz stanu w MF, szef Służby Celnej Wiesław Czyżowicz, podsekretarz stanu w MF, generalny inspektor informacji finansowej Igor Adam Chalupec, sekretarz stanu w MF, generalny inspektor kontroli skarbowej Stanisław Stec, zastępca prokuratora generalnego RP Karol Napierski oraz dyrektor Ryszard Rychlik z MS, komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder, komendant główny Straży Granicznej gen. dyw. Józef Klimowicz, szef Agencji Wywiadu Andrzej Ananicz, zastępca szefa ABW Zbigniew Goszczyński, płk Krzysztof Kłosiński z WSI oraz zastępca komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej płk Krzysztof Busz.

Głównymi tematami było zwalczanie korupcji – ocena zjawiska w I półroczu 2004 r. oraz organizacja przeciwdziałania zagrożeniu terroryzmem – stan obecny w świetle obowiązujących przepisów. Uczestnicy posiedzenia zgodnie ocenili, że w odniesieniu do problematyki zwalczania korupcji, mimo rosnących wskaźników statystycznych sugerujących poprawę skuteczności zwalczania tego zjawiska, nadal istnieje wiele obszarów, które powinny być przedmiotem szczególnego zainteresowania służb zajmujących się ściganiem tego typu przestępstw. Chodzi głównie o przetargi publiczne, procedury prywatyzacyjne, a także obszar szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. W tym celu Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Policja, przy współpracy z Prokuraturą Krajową, podejmą działania mające na celu ściślejszą współpracę, wymianę informacji i efektywne współdziałanie. Istnieje też pilna potrzeba wzmocnienia służb bezpieczeństwa wewnętrznego w Policji, Straży Granicznej i Służbie Celnej.

Przeciwdziałanie zagrożeniu terroryzmem, przy wielości podmiotów zajmujących się tym zagadnieniem, jest zadaniem niezwykle skomplikowanym. Dlatego też trzeba powołać stanowisko krajowego koordynatora, który kompleksowo zająłby się usprawnieniem organizacji współdziałania wszystkich organów państwowych i służb im podległych, usprawnieniem procedur oraz udrożnieniem problemów legislacyjnych. W najbliższym czasie szef centrum, minister SWIA Ryszard Kalisz zwróci się do premiera o utworzenie takiego stanowiska i powołanie na nie odpowiedniej osoby. □

WYDZIAŁ KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ MSWiA

GIODO wyjaśnia

Przetwarzanie danych osobowych przez Policję

Generalny inspektor ochrony danych osobowych zwrócił się do komendanta głównego Policji o spowodowanie zmiany praktyki, jako nie znajdującej oparcia w obowiązujących przepisach prawa, polegającej na nieudostępnianiu przez Policję, na prośbę uczestników wypadków komunikacyjnych, danych osobowych innych uczestników tych wypadków i informacji o zakładach ubezpieczeń, z którymi sprawcy wypadków zawarli umowy ubezpieczenia.

Do generalnego inspektora ochrony danych osobowych wpływają pisma i skargi, w których kwestionowane są odmowy udzielania przez funkcjonariuszy Policji, uczestnikom wypadków komunikacyjnych, informacji o danych osobowych innych uczestników tych wypadków oraz informacji o ubezpieczycielach, z którymi sprawcy wypadków zawarli umowy ubezpieczenia. Odmawiając udostępnienia tych danych, Policja tłumaczy, że dane zgromadzone zostały w innym celu, niż udostępnianie uczestnikom wypadków;

udzielenie tych informacji należałoby zatem traktować jako naruszenie zasady celowości, określonej w ustawie o ochronie danych osobowych.

Tymczasem, w myśl art. 29 ustawy o ochronie danych osobowych, w przypadku udostępniania danych w innym celu niż włączenie do zbioru, administrator danych udostępnia posiadane w zbiorze dane tym osobom lub podmiotom, które są uprawnione do ich otrzymania na mocy przepisu prawa.

Takim przepisem, kształtującym uprawnienie do otrzymania przez osobę uczestniczącą w wypadku komunikacyjnym, na jej żądanie, danych osobowych kierującego pojazdem, danych właściciela lub posiadacza pojazdu oraz danych dotyczących zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej jest art. 44 ust. 1 pkt 4 ustawy z 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. 2003 r., nr 58, poz. 515, z późn. zm.).

Przepis ten jest podstawą do pozyskiwania przez wszystkich uczestników wypadków



drogowych informacji o wymienionych w nim podmiotach i osobach. Wobec tego, jak wskazuje generalny inspektor ochrony danych osobowych, odmowę udostępnienia tych danych przez Policję należy traktować jako nadużycie ustawy o ochronie danych osobowych wypływającą z niewłaściwej jej interpretacji. Reasumując, skoro bowiem z przepisów Prawa o ruchu drogowym wynika uprawnienie poszkodowanego do otrzymania danych osobowych „sprawcy wypadku, Policja, jako uprawniona do przetwarzania danych osobowych, tj. zbierania, utrwalania, przechowywania, udostępniania i usuwania danych ze zbioru na mocy przepisów ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji, będąc w ich posiadaniu z racji prowadzonego postępowania, jest zobowiązana takiej informacji udzielić. □

EWA KULESZA

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA SŁUŻB MUNDUROWYCH

OFERUJE ATRAKCYJNĄ LOKATĘ NA DZIEŃ POLICJI

Oprocentowanie – 7% w skali roku Czas trwania – 4 miesiące

SKOK

SPÓŁDZIELCZA KASA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA SŁUŻB MUNDUROWYCH

Gdynia Lublin Słupsk Zielona Góra 53 54

(058) 620 95 81 (051) 742 73 93 (053) 848 11 11

www.skoksm.pl

tel. centrala (058) 321 49 11

Komentarz praktyczny

Nie wiem, czemu to przypisać, ale komentarzy poświęconych ustawie o Policji jest u nas jak na lekarstwo. W ciągu 14 lat obowiązywania tego aktu prawnego odnotowałem tylko pracę zbiorową „Prawo policyjne. Komentarz” z 1992 r. oraz „Ustawa o Policji. Komentarz” prof. Tadeusza Hanauska z 1996 r.

Potem długo, długo nic i wreszcie w polowie bieżącego roku na rynku księgarskim pojawiła się w serii „srebrnych ustaw” – „Ustawa o Policji. Komentarz praktyczny” autorstwa Wojciecha Kotowskiego, prawnika, zawodowo związanego z organami prokuratury i wymiaru sprawiedliwości, znanego głównie z publikacji na temat prawnych problemów ruchu drogowego. Jest on autorem kilkunastu publikacji książkowych, m.in. „Przestępstwa i wykroczenia drogowe. Analiza zdarzeń” (2001), „Ustawa Prawo o ruchu drogowym. Komentarz praktyczny” (2002 i 2004) i około 750 artykułów prasowych poświęconych głównie bezpieczeństwu w ruchu drogowym.

Przygotowana przez Wojciecha Kotowskiego publikacja stanowi – jak dotąd – najobszerniejszy (liczy 1007 stron), najbardziej wyczerpujący i najbardziej aktualny komentarz do ustawy o Policji (jej stan prawny sięga 1 czerwca 2004 r.). Już choćby z tych względów wydawnictwo to powinno znaleźć się w każdej jednostce wykonawczej Policji, nie mówiąc o resortowych szkołach czy ośrodkach szkolenia.

Ustawa o Policji nowelizowana była 42 razy, w tym dwukrotnie – ze względu na zakres zmian – ogłaszano jej tekst jednolity (Dz.U. z 2000 r. nr 101, poz. 1092 i z 2002 r. nr 7, poz. 58). Realizowana jest przez dyspozycję około 200 aktów wykonawczych, które wymienione zostały w formie zestawienia tabelarycznego i dodatkowo podnoszą walory informacyjne tej publikacji.

Ustawa określa nie tylko zasady funkcjonowania formacji i podstawowe metody policyjnej ochrony porządku publicznego oraz bezpieczeństwa powszechnego, ale również zasady przebiegu służby w Policji i wszystkie związane z tym indywidualne obowiązki i uprawnienia policjantów, czyli całą tzw. pragmatykę służbową.

W rozdziale 1. – Przepisy ogólne, autor komentarza omawia podstawowe zadania Policji jako uzbrojonej formacji służącej społeczeństwu i przeznaczonej do ochrony bezpieczeństwa ludzi oraz utrzymywania bezpieczeństwa i porządku publicznego. Charakteryzuje dokumenty dające podstawę do działania innym instytucjom ochrony prawnej, m.in. strażom gminnym i specjalistycznym uzbrojonym formacjom ochronnym. Szeroko omawia zadania Żandarmerii Wojskowej, spełniającą rolę policji wojskowej, a także kompetencje władz administracyjnych w zakresie ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Rozdział 2 – Organizacja Policji. To fundament, na którym opiera się cała struktura policyjnej formacji. Autor przedstawia katalog służb: kryminalną, prewencyjną, wspomagającą działania Policji w zakresie organizacyjnym, logistycznym i technicznym, a także policję sądową. Szeroko komentuje kompetencje poszczególnych organów Policji, od komendanta głównego począwszy, na komendancie komisariatu skończywszy. Omawia zakres działania jednostek wykonawczych, w tym również szkół i ośrodków szkolenia Policji, oddziałów prewencji i samodzielnych

pododdziałów AT. Wyjaśnia zasady powoływania i odwoływania szefów jednostek zarówno na szczeblu centralnym, jak i powiatowym.

Charakteryzuje dokładnie policyjny system statystyki przestępczości „Temida” i stosowaną w nim dokumentację. Przedstawiając zadania policji drogowej, bardzo dokładnie omawia organizację tej służby, sposób dokonywania kontroli drogowych, wykorzystywany w tej służbie sprzęt kontrolno-pomiarowy oraz prowadzoną dokumentację służbową.

W swych komentarzach autor jest niezwykle precyzyjny. Skrupulatnie np. wymienia obiekty KGP, łącznie z ich adresami, które podlegają ochronie fizycznej, a także metody sporządzania planów ochrony tych obiektów.

Omawiając jednostki specjalistyczne, sporo miejsca poświęca w swym komentarzu psom służbowym, nie wspominając jednak ani słowem o koniach ani o służbie na akwenach. Przeoczenie?

Bardzo szczegółowo charakteryzuje natomiast system szkolenia w Policji, wymieniając nawet 91 kursów specjalistycznych prowadzonych w szkołach i ośrodkach szkolenia Policji.

W następnych rozdziałach swej publikacji Wojciech Kotowski komentuje kolejne artykuły ustawy o Policji. W sposób bardzo przystępny, komunikatywny i szczegółowy omawia zakres uprawnień Policji, służbę w formacji, korpusy i stopnie policyjne, obowiązki i prawa policjanta, po czym przechodzi do spraw bardziej przyziemnych, materialnych: mieszków funkcjonariuszy Policji, uposażeń i innych świadczeń finansowych policjantów.

Rozdział 11 stanowi o odpowiedzialności dyscyplinarnej i karnej policjantów. Został on znówelizowany w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 8 października 2002 r., sygn. akt K.36/00 (Dz.U. nr 176, poz. 1457), który stwierdził niezgodność art. 139 ust. 2 ustawy o Policji w części dotyczącej postępowania dyscyplinarnego z postanowieniami art. 92 ust. 1 Konstytucji RP. W związku z powyższym 30 września 2003 r. utraciło moc rozporządzenie Ministra SWiA z 19 grudnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu udzielania wyróżnień oraz przeprowadzania postępowania dyscyplinarnego w stosunku do policjantów (Dz.U. z 1998 r., nr 4, poz. 14).

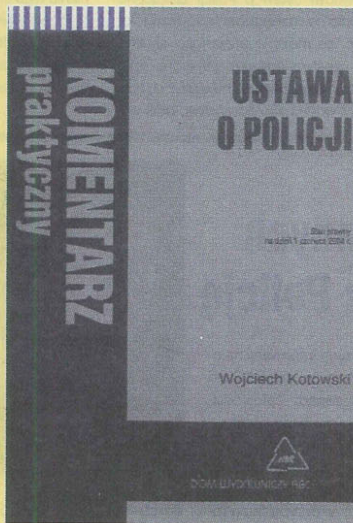
Zgodnie z nowymi rozwiązaniami policjant podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnienie przewinienia dyscyplinarnego polegającego na naruszeniu dyscypliny służbowej lub nieprzestrzeganiu zasad etyki zawodowej. Naruszenie dyscypliny służbowej stanowi czyn policjanta polegający na zawinieniu przekroczeniu uprawnień lub niewykonaniu obowiązków wynikających z ustawy, przepisów wykonawczych do ustaw lub rozkazów i poleceń wydanych przez uprawnionych przełożonych na podstawie tych przepisów.

Ustawa określiła katalog naruszeń dyscypliny służbowej oraz zakres odpowiedzialności. Znowelizowany katalog kar dyscyplinarnych zawiera teraz 6 kar: nagane (zrezygnowano z surowej nagany i nagany z ostrzeżeniem), zakaz opuszczania wyznaczonego miejsca przebywania (tylko dla pełniących służbę

w systemie skoszarowanym), ostrzeżenie o niepełnej przydatności do służby na zajmowanym stanowisku, wyznaczenie na niższe stanowisko służbowe, obniżenie stopnia oraz wydalenie ze służby.

W rozdziale 10a autor omówił dwa rozporządzenia Rady Ministrów dotyczące uprawnień i obowiązków policjantów delegowanych do pełnienia służby poza granicami kraju z 20 listopada 2002 r. oraz w sprawie szczegółowych zasad i trybu finansowania i działania kontyngentu policyjnego, wydzielonego do realizacji zadań poza granicami państwa z 28 stycznia 2003 r.

„Komentarz praktyczny” Wojciecha Kotowskiego oprócz obszernego komentarza zawiera również taryfikator mandatowy stosowany przez organy uprawnione do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego, wspomniany już wykaz aktów wykonawczych do ustawy, bibliografię (zdominowaną niepotrzebnie przez publikacje dotyczące zagadnień ruchu drogowego) oraz „słownik terminologiczny” podstawowych pojęć używanych w Policji. Takie policyjne abecadło, z którego na pewno bardziej skorzysta laik niż rasowy „głina”. Ten „słownik” – gdyby go rozbudować – mógłby



stanowić zupełnie odrębne wydawnictwo, np. „encyklopedię policyjną”.

Reasumując, wypada podkreślić, że Wojciech Kotowski zadał sobie wiele trudu, starając się skomentować wszystkie artykuły ustawy o Policji. Miejscami zbyt nawet szczegółowo traktując niektóre kwestie. Z pewnością jednak jego „Komentarz praktyczny” znacznie przybliży policyjną materię młodym stróżom prawa i porządku, studentom wydziałów prawo-administracyjnych, pracownikom sądów i prokuratur. Brak mi w nim jedynie indeksu rzeczowego, który ułatwiłby szybkie odnalezienie interesujących kwestii. Przydałby się również wykaz wzorów pism procesowych, stosowanych przez organy ścigania. Może w formie wkładki lub oddzielnego uzupełnienia. □

Jerzy Paciorkowski

Wojciech Kotowski, Ustawa o Policji. Komentarz praktyczny. Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004, str. 1007, cena 120 zł.

Pozycja dostępna w księgarni internetowej www.abc.com.pl/ksiegarnia

Od początku istnienia Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego (wcześniej Zakładu Kryminalistyki KG MO) pracowni fotografii czarno-białej i kolorowej były połączone i nie tworzyły osobnych wydziałów. Z czasem wydział fotografii zyskał bardziej nowoczesną (i adekwatną do wykonywanych tam prac) nazwę Wydziału Techniki Wizualnych i Komputerowych. Zmiany zaczęły się w 2001 r.

Do tego momentu w CLK KGP funkcjonowały osobno Wydział Badań Dokumentów i Fonoskopii oraz Wydział Techniki Wizualnych i Komputerowych. W 2001 r. pracownia fonoskopii została włączona do Wydziału Techniki Wizualno-Komputerowych i od tego momentu komórka ta przyjęła nazwę Wydział Techniki Wizualnych i Komputerowych i Fonoskopii. Rok później fonoskopia wróciła do Wydziału Badań Dokumentów, a oba wymienione wydziały do swych wcześniejszych nazw.

W największym skrócie można powiedzieć, że fonoskopia zajmuje się badaniem głosu nagranych na taśmie magnetofonowej. Techniki wizualno-komputerowe to zarówno wszelkie ekspertyzy związane z nagraniami tym razem nie głosu, a obrazu na taśmie magnetofonowej oraz antroposkopia, czyli rekonstrukcja ludzkiej twarzy na podstawie kości czaszki lub zdjęć.

Na marginesie można dodać, że w tej ostatniej dziedzinie dawny Zakład Kryminalistyki KG MO (poprzednik CLK KGP) słynął jako największy specjalista w kraju. Później jednak na emeryturę odeszli dwaj najbardziej doświadczeni eksperci (pozostał tylko ich młody uczeń) i zrezygnowano z badań metodą superprojekcji (potrzebna do tego aparatura powędrowała do Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, który wówczas przejął dominację w tej dziedzinie kryminalistyki). W CLK nie zaniechano jednak antroposkopii. Modyfikowano zakres i rodzaj prowadzonych w tej dziedzinie badań, dostosowując się do standardów światowych, rozwijano nowe techniki badawcze uwzględniające szybki postęp techniczny. Na przykład eksperci z tej pracowni opracowali dwa programy komputerowe umożliwiające tworzenie portretu pamięciowego (POL-SIT) oraz rekonstrukcję twarzy na podstawie czaszki (POL-SIT rekonstrukcja), które nadal są modyfikowane i niczym nie ustępują programom stosowanym na świecie. Obecne metody badawcze nie wymagają od eksperta rezbierskich zdolności, ponieważ nie rekonstruuje się wyglądu twarzy przez tworzenie jej plastycznego odpowiednika, lecz za pomocą

CLK

– wielkie łączenie

specjalnego programu komputerowego.

Wracając jednak do zmian i reorganizacji wspomnianych na wstępie wydziałów – od 1 czerwca br. oba zostały połączone w Wydział Badań Dokumentów i Technik Audiowizualnych CLK KGP. W jego skład wchodzi następujące zespoły: Zespół Badań Dokumentów (klasycznych i technicznych), Zespół Fonoskopii, Zespół Technik Wizyjnych, Zespół Fotografii, Zespół Badań Antroposkopijnych, Zespół Badań Komputerowych i całkowita nowość – Zespół Wariografii (o którym napiszemy w jednym z najbliższych numerów GP).

W tych zmianach z jednej strony chodziło głównie o dążenie do zmniejszenia liczby stanowisk kierowniczych w CLK, w ramach prowadzonych reform i oszczędności, a z drugiej połączenie tych kilku pracowni podyktowane było tym, że wbrew pozorom, wszystkie bardzo ściśle łączą się ze sobą. Wynika to choćby z definicji pojęcia dokumentu.

Dokumentem według encyklopedii jest każdy przedmiot materialny, wyrażający myśl ludzką lub służący do udowodnienia prawdziwości twierdzeń formułowanych w toku badań naukowych. Według kodeksu karnego natomiast dokumentem jest zarówno zaświadczenie wystawione przez urząd, akt notarialny, dowód osobisty, paszport, legitymacja, świadectwo szkolne, dyplom czy umowa, jak i bilet podróżny, kwit bagażowy, numer z szatni, a nawet prywatny list, a więc praktycznie każdy przedmiot stanowiący dowód prawa lub stosunku prawnego czy okoliczności mającej znaczenie prawne (łącznie z płytami CD czy innymi cyfrowymi nośnikami, audiodokumentami itp.).

Dokumentami są te, których nośnikiem jest podłoże klasyczne, t. rękopisy, publikacje drukowane, archiwa, fotografie, obrazy, przeznaczone, oraz te na nośnikach magnetycznych, do których należą taśmy audio czy wideo lub paski na kartach płatniczych, a także te na nośnikach cyfrowych, do których należą m.in. płyty CD, dyskietki lub karty pamięci w telefonach komórkowych.

O tym, że badanie pisma, sfaloszonych dokumentów tożsamości, środków płatniczych, dokumentów transportowych jest badaniem dokumentów, nie trzeba niko-

go przekonywać. Ale przecież musimy sobie uświadomić, że również taśma audio, na której nagrany jest dźwięk (czym zajmuje się pracownia fonoskopii), czy taśma wideo (wydział technik wizualnych i komputerowych) są takimi samymi dokumentami, jak wszystkie inne. Od kilku lat dokumentem jest także dysk twardy komputera, dyskietka lub płyta CD.

Jedyną rzeczą, o jakiej można by się spierać w nowym poszerzonym Wydziale Badań Dokumentów i Technik Audiowizualnych, to wariografia oraz portret pamięciowy i ewentualnie antroposkopia, którymi także się zajmuje. Powstaje pytanie, czy wizerunek przestępcy, sporządzony na podstawie zeznań świadków przez eksperta, lub czy ślad pamięciowy rejestrowany jako nieświadome reakcje organizmu, są dokumentem czy nie. Moim zdaniem tak. Badania antroposkopijne prowadzone są przecież na podstawie różnego rodzaju nośników dokumentów, takich jak choćby fotografia, a zapis zdarzenia w mózgu człowieka można porównać do zapisu informacji na dysku komputera.

– Z reguły jest tak – mówi nowy naczelnik połączonych wydziałów podinsp. Kamila Nowicka-Kiliś – że kiedy funkcjonują obok siebie dwa wydziały, realizują głównie swoje cele, no i starają się działać przede wszystkim na własnym sprzęcie. Kiedy się je połączy, współpraca staje się faktem. Weźmy dla przykładu falszerstwo dokumentów. Dzisiaj falszerstwo wielokrotnie dokonuje się nie klasycznymi technikami drukarskimi, lecz przy użyciu komputera, gdzie dowód w sprawie stanowi twardy dysk, dyskietka lub płyta CD. Nie musimy więc przetrzącać materiałów z wydziału do wydziału, prosić o wypożyczenie sprzętu lub wykonanie dla nas jakichś konkretnych prac. Teraz robimy to u siebie. To samo dotyczy taśm wideo, audio itp.

Współczesne dokumenty ulegają bardzo dużym zmianom i przeobrażeniom. Wszędzie wkracza elektronika. Np. niebawem dowody osobiste w krajach Unii Europejskiej mają mieć chipy zawierające dane biometryczne – takie jak np. odciski linii papilarnych albo wizerunek twarzy. Choćby na tym przykładzie widać, jak daleko posunięte jest obecnie przenikanie się dziedzin dotyczących tradycyjnych doku-

mentów z technikami komputerowymi, fotografią cyfrową itp.

– A tak z nieco innej beczki – kontynuuje naczelnik Nowicka-Ki-

rsuony pracą, bo nagle jak lawina zwalają się ekspertyzy tylko z jednej dziedziny. Kiedy dzieje się to na obszarze dwóch osobnych wydziałów, nie ma mowy o chwilowym przerzuceniu zadań – oczywiście, jeśli chodzi o zadania tzw. pozamerytoryczne, gdyż wykonywanie ekspertyz w danej dziedzinie możliwe jest tylko przez ekspertów posiadających w tym zakresie uprawnień. Równie istotna jest kwestia sprzętu. Jeśli znajduje się w jednym wydziale, wszyscy mogą w miarę potrzeb z niego korzystać i nie ma mowy o przestojach.

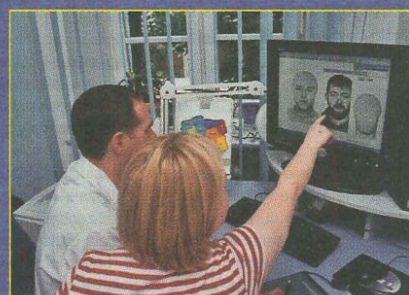
– Naczelnik tak różnorodnego pod względem specjalizacji wydziału – mówi podinsp. Kamila Nowicka-Kiliś – nie jest w stanie znać się na wszystkim. W CLK pracuję od 29 lat. Jestem ekspertem klasycznych badań dokumentów, zajmowałam się badaniem autentyczności podpisów,

w swojej pracy każdy ekspert styka się z fotografią kryminalistyczną, gdyż wykorzystuję ją do dokumentowania wyników swoich badań. Na szczęście w naszym wydziale są tak wspaniali ludzie i tak świetni fachowcy, że ja nie musiałam stać się nagle ekspertem tych wszystkich specjalności.

Muszę także podkreślić, że w CLK pracują sami pasjonaci. Zresztą nie robilibyśmy takich postępów, nie mielibyśmy takich osiągnięć, gdyby było inaczej. Tutaj trzeba mieć swoją wizję, ciągle się doskonalić i dokształcać, bo nauka w każdej z kryminalistycznych dziedzin idzie naprzód w zawrotnym tempie. O tym, że ci, którzy tu pracują, naprawdę kochają to, co robią, świadczy jeden, na pewno istotny, fakt – zarobki. Tak doświadczeni, unikatowi fachowcy mogliby w laboratoriach prywatnych firm zarabiać kilkakrotnie



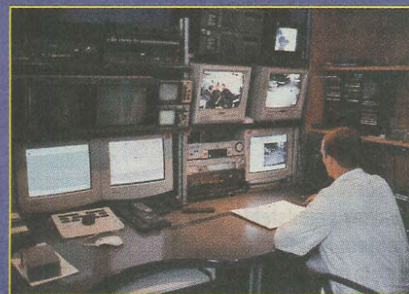
Podinsp. Kamila Nowicka-Kiliś od 1 czerwca br. jest naczelnikiem połączonych w jedną całość pracowni



Nadkom. Dariusz Zajdek z zespołu antroposkopii na podstawie zeznań świadka ustala portret pamięciowy sprawcy przestępstwa



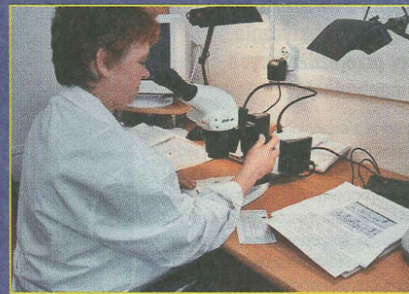
Podinsp. Arkadiusz Grzybowski, ekspert zespołu fotografii w trakcie reprodukcji zdjęć



Asp. Tomasz Kłosiewicz z zespołu technik wizyjnych analizuje nagranie zarejestrowane przez kamery przemysłowe podczas włamania



Kom. Alicja Malanowicz, ekspert zespołu fonoskopii analizuje nagrania dowodowe



Kom. Joanna Piotrowska z zespołu badań dokumentów analizuje autentyczność podpisu ręcznego

liś – uważam, że, wbrew pozorom, o wiele łatwiej kierować większym zespołem niż kilku- czy kilkunastoosobowym. Chodzi np. o rozłożenie zadań na poszczególne osoby. W praktyce przeważnie jest tak, że ktoś akurat w danym momencie jest mniej obciążony, a inny za-

kartoteką dokumentów anonimowych itp., więc trudno powiedzieć, że znam się np. na fotografii. Oczywiście, jak każdy lubię robić zdjęcia, ale na pewno nie można tego porównywać z fotografią kryminalistyczną czy badawczą. Z kolei na co dzień

więcej. Tymczasem nie widać, żeby najlepsi specjaliści lawinowo opuszczali naszą placówkę. Toteż przewodzić tak doskonałej grupie ludzi to prawdziwy zaszczyt i przyjemność. □

TADEUSZ NOSZCZYŃSKI
zdj. Krzysztof Potocki

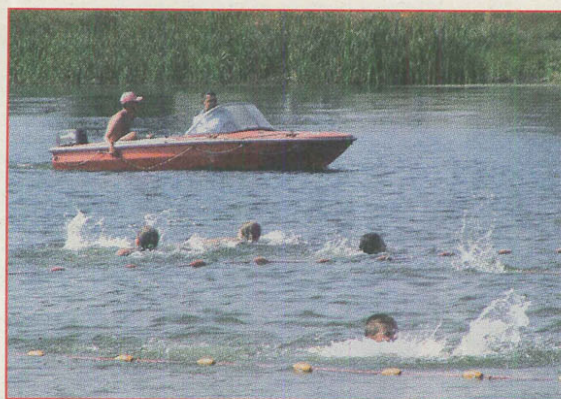


Rzecznicy informują

Już pływam

W sezonie wakacyjnych szaleństw nad wodą świętokrzyska policja i WOPR prowadzą wspólną akcję „Już pływam”. W ubiegłym roku w jej wyniku prawie 1000 dzieci ukończyło kurs pływacki.

Projekt powstał w Wydziale Prewencji KWP w Kielcach po tragicznym wydarzeniu z maja 2003 roku, gdy w stawie w powiecie buskim utonął dwóch kilkunastoletnich chłopców. Policjanci, kierując się troską o bezpieczeństwo wypoczywających nad wodą dzieci, wspólnie z ratownikami WOPR zorganizowali szkółki pływackie. Powstały na 15 kąpieliskach na terenie województwa świętokrzyskiego. W działania włączyły się



lokalne media, które informowały o miejscach, w których najmłodszy mogli ćwiczyć swoje umiejętności pod okiem wykwalifikowanej kadry. Zadowolone były i dzieci, i ich rodzice.

Cieszącą się dużą popularnością akcja jest prowadzona również tego lata. Nauką pływania zajmuje się trzydziestu ratowników pracujących na kąpieliskach otwartych w województwie świętokrzyskim. Na każdym kąpielisku rozwieszono plakaty i ulotki z informacjami i programem przebiegu akcji.

Maluchy, wzorem ubiegłego roku, zgłaszają się indywidualnie. Muszą mieć zgodę rodziców. Policja przygotowała druki z wzorami oświadczeń, o braku przeciwwskazań zdrowotnych. Kurs trwa od kilku do kilkunastu dni, w dziesięcioosobowych grupach. Po jego zakończeniu każdy uczestnik, który przeplynie 25 metrów, otrzymuje dyplom i drobne upo-

miniki w postaci czepka i książeczki „Nad wodą”, z instrukcją, jak bezpiecznie zachowywać się podczas kąpieli.

Choć dyplom nie jest traktowany jak karta pływacka, policjanci podkreślają, że zawsze warto ćwiczyć pod okiem instruktorów.

Lekcje są bezpłatne, a wszyscy kursanci są objęci ubezpieczeniem.

Przerwy w nauce pływania wypełniają pogadanki przygotowane przez policjantów, dotyczące poprawnego zachowania i unikania zagrożeń oraz pokazy z policyjnymi psami służbowymi. Dzieci dowiadują się, jak należy zachowywać się w kontaktach z psami.

Akcja „Już pływam” wzbudza duże zainteresowanie i jest sukcesem Policji, która zwróciła uwagę rodziców na konieczność przygotowania dzieci do zabaw w wodzie.

ELŻBIETA RÓŻAŃSKA-KOMOROWICZ
zdj. KWP w Kielcach

„Woodstock 2004”

Spokojnie, to tylko muzyka

Kwestie związane z bezpieczeństwem uczestników koncertu i mieszkańców Kostrzyna już na kilka miesięcy przed jedną z największych imprez muzycznych w Europie spędzały sen z powiek wielu organizacjom i stowarzyszeniom, które twierdziły, że tak wielka impreza nie może być bezpieczna i nikt nie będzie w stanie zapanować nad kilkuset tysięcznym tłumem młodych ludzi.

Wszystkie argumenty na ten temat, które pojawiały się na forum publicznym, były uważne i wnikliwie analizowane przez kierownictwo lubuskiej KWP. Mimo 7-letniego doświadczenia, jakie w zabezpieczaniu Przystanku Wood-

udziału w koncertach dużych grup fanów muzyki z Niemiec. Właśnie dlatego w tym roku policjanci z KWP w Gorzowie przy zabezpieczeniu imprezy ściśle współpracowali ze swoimi kolegami z Brandenburgii. Dzięki temu informacje o gościach zza zachodniej granicy bardzo szybko docierały do sztabu operacji, umiejscowionego w Komisariacie Policji w Kostrzynie. W mieście pojawiło się też kilkanaście mieszanych patroli polsko-niemieckich.

W sumie do ochrony i pilnowania porządku w samym mieście i na terenie, gdzie odbywał się koncert, Policja skierowała prawie 2000 funkcjonariuszy z kilku województw. W większości byli to policjanci z oddziałów prewencji, co przełożyło się na wysoki poziom bezpieczeństwa na tej imprezie. Policyjna operacja „Woodstock 2004” była największa w dotychczasowej historii tej imprezy. Podzielona została na 4 podoperacje o nazwach MIASTO, KONCERT, DROGA I KOLEJ.



stock ma lubuska policja, w tym roku do spraw związanych z bezpieczeństwem lubuscy policjanci musieli podejść od nowa. Wynikało to przede wszystkim z tego, że wcześniejsze przystanki odbywały się w Żarach. W Kostrzynie pod uwagę należało wziąć nie tylko zupełnie inne warunki terenowe, ale też liczyć się z możliwością wzięcia

Również środki techniczne wykorzystane do zabezpieczenia tej imprezy były ogromne: 250 policyjnych samochodów i 2 śmigłowce patrolowały Kostrzyn i pobliskie miejscowości. Warto zaznaczyć, że na polu namiotowym przed sceną przez cały czas trwania koncertu było obecnych ponad 100 nieumundurowanych policjantów, którzy szcze-

Z kraju

Sezon na staczych

Nawet stosując się do maksymy przedsiębiorców „Frontem do klienta” nie należy przesadzać. Wielkopolscy policjanci walczą z handlarzami, którzy ustawiają swoje stoiska z owocami przy drogach, praktycznie przy przejeżdżających samochodach.

Jedną z ostatnich akcji miała miejsce na fragmencie krajowej jedynki Poznań – Piła. Funkcjonariusze z drogówki zatrzymywali się niemal co kilkaset metrów, by upomnieć kolejnego sprzedającego czereśnie. Według nadkomisarza Krzysztofa Zygmunta, zastępcy naczelnika WRD KWP w Poznaniu, miejsca sprzedaży usytuowane są często na zakrętach dróg lub w innych niewidocznych i niebezpiecznych punktach. Również zachowanie sprzedających: kiwanie w kierunku przejeżdżających pojazdów, wyskakiwanie z pobocza na drogę czy też siedzenie, a nawet leżenie na poboczu drogi, powodują różne reakcje wśród kierujących pojazdami, co w konsekwencji stwarza zagrożenie bezpieczeństwa ruchu.



– Sezon na tzw. staczych zaczął się od truskawek, potem były czereśnie, teraz są grzyby – do jesieni mamy co robić – mówi nadkom. Krzysztof Zygmunt. Zapewnia, że Policja karąc mandatami będzie tylko w przypadkach najbardziej drastycznego łamania przepisów. – Zdajemy sobie sprawę, że dla tych ludzi to czasami jedyne źródło zarobku. Często owocami handlują dzieci i młodzież, które zarabiają na wakacje, są też osoby starsze, które żyją z tego, co zbiorą w sa-

dzie czy w lesie. Policja prowadzi natomiast działania prewencyjne, które mają uświadomić handlującym, na jakie niebezpieczeństwo narażają siebie oraz osoby kupujące ich towary. Funkcjonariusze nakładają han-

dujących do przeniesienia stoisk na parkingi lub w inne bezpieczne miejsca.

Ze statystyk policyjnych wynika, że wzrasta liczba wypadków drogowych, w których uczestniczą piesi. W I półroczu tego roku w Wielkopolsce odnotowano 683 wypadki drogowych, w których brali udział piesi, 56 osób poniosło śmierć, a 627 doznało obrażeń ciała.

RAFAŁ POGRZEBNY
zdj. autor



gólną uwagę zwracali na dilerów narkotyków.

Wszystko to sprawiło, że tegoroczny Przystanek Woodstock w Kostrzynie był bez wątpienia najbardziej niepokojącą i najsłabszą imprezą w swojej kilkuletniej historii. W ciągu 2 dni do 20-tysięcznego Kostrzyna przyjechało 250 tys. młodych ludzi. 70 proc. z nich za główny środek transportu wybrało koleję. Niestety, podczas dojazdu tej ogromnej liczby ludzi do Kostrzyna odnotowano 5 przypadków wypadnięcia z pociągów, w wyniku których 4 osoby doznały obrażeń ciała, a 1 zmarła. Przyczyną tych wypadków były alkohol i nieostrożność podróżnych. Środki odurzające znaleziono przy 8 młodych ludziach, najczęściej była to marihuana. Jedna z zatrzymanych osób próbowała sprzedać posiadane przez siebie narkotyki. Poza tym w trakcie trwania kostrzyńskiego festiwalu ujawniono 27 drobnych kradzieży, w ubiegłym roku było ich 53, a już wtedy o Woodstock mówiło się, że jest imprezą bezpieczną. Ani w reje-



nie, gdzie odbywały się koncerty, ani też w mieście nie dochodziło do poważnych prób zakłócenia porządku. Interwencji związanych z Woodstock, było w tym roku zaledwie 6.

Ale obecność lubuskich policjantów na tej muzycznej imprezie to nie tylko dbanie o bezpieczeństwo jego uczestników i o przestrzeganie prawa. Od kilku lat z myślą o woodstockowiczach na polu namiotowym organizuje się tzw. wioskę policyjną. I w tym roku policjanci z wydziału prewencji udzielali tam informacji dotyczących szkodliwości uzależnień oraz profilaktyki HIV i AIDS, można było również dostać plakat, naklejki oraz wypełnić ankietę dotyczącą bezpieczeństwa na Woodstock. Wielką frajdą woodstockowiczom sprawiała też możliwość sfotografowania się w „skórze” policyjnego antyterrorysty i policjantki oraz zrobienia sobie pamiątkowego odcisku linii papilarnych. Chętni do wstąpienia w policyjne szeregi mogli natomiast uzyskać wyczerpujące informacje o tym, co należy zrobić, aby w kolejnych latach przyjechać na Woodstock już jako policjant dbający o bezpieczeństwo innych. Tym bardziej że wszystko wskazuje na to, iż XI już Przystanek Woodstock też będzie ochraniała lubuska policja. □

ANDRZEJ KULESHA
zdj. ZP KWP w Gorzowie

Z roku na rok interwencje domowe stają się najczęstszymi interwencjami podejmowanymi przez Policję. W ubiegłym roku było ich blisko 600 tysięcy. Tylko 14 proc. spośród nich dotyczyło przemocy w rodzinie, pozostałe były wynikiem kłótni, rodzinnych awantur, sąsiedzkich animozji. Coraz częściej wpływ na to ma frustracja sytuacją materialną, bezrobocie lub stresy w pracy. Awantury po spożyciu alkoholu ustąpiły miejsca zjawiskom o podłożu społeczno-ekonomicznym.

Domowi oprawcy

Mimo rosnącej liczby interwencji domowych skala problemu przemocy w rodzinie, według statystyk policyjnych, zdaje się być nieco wylbrzymiana przez organizacje kobiece i chroniące prawa dziecka. Według ich raportów i sporządzanych opracowań co piętnaście sekund w polskiej rodzinie dochodzi do uderzenia w twarz, pobicia lub szarpania czy popychania. Ofiarami przemocy mają być: co piąte dziecko, co czwarta żółtka i co druga rozwódka. A dane Fundacji „Dzieci nicyje” pokazują, że 80 proc. rodziców stosuje przemoc wobec potomstwa.

– Z naszych obserwacji wcale nie wynika, że mamy do czynienia z epidemią przemocy domowej – mówi podinsp. Alicja Wicijowska, zastępca naczelnika Wydziału Profilaktyki Biura Taktyki Zwalczania Przemocy KGP – Mamy raczej do czynienia z rozciąganiem definicji przemocy na wszystkie agresywne zachowania. Ofiary, dzięki medialnemu nagłośnieniu problemów przemocy rodzinnych, coraz rzadziej czynią z tego tajemnicę i coraz częściej zgłaszają je Policji. Stąd, być może, w społecznym odczuciu narasta przekonanie, że nastąpiła brutalizacja życia w rodzinie.

Winna Policja?

Policyjne statystyki jednak od kilku lat odnotowują wyraźny wzrost liczby zgłaszanych interwencji domowych. W 2001 roku ofiarami przemocy domowej było ponad 113 tysięcy ofiar, w roku ubiegłym tych ofiar było ponad 137 tysięcy, a w tym roku odnotowano już ponad 85 tysięcy takich przypadków (wzrost o 14 proc.). Kampanie medialne prowadzone przez organizacje kobiece i ochrony praw dziecka często demaskują przestępstwa tego rodzaju. Pokazują też ofiarom, jak można z takimi sytuacjami walczyć, jak można wyrwać się z kręgu rodzinnej przemocy. Do akcji piętnującej przemoc w rodzinie chętnie włączają się też media, które opisują życie maltretowanych kobiet i bitych dzieci. Często, niestety, winą za dopuszczenie do takich sytuacji obarcza się Policję, której zarzuca się bierność.

– Media zbyt często za całe zło obwiniają Policję – ocenia podinsp. A. Wicijowska. – W naszych działaniach jest specjalna procedura postępowania obejmująca przemoc w rodzinie. Program „Niebieska karta” jest wciąż doskonalony i modyfikowany pod kątem skuteczniejszego przeciwdziałania zagrożeniom. By Policja mogła jednak zacząć działać, potrzebne jest zgłoszenie o zaistniałym zdarzeniu. Bez takiej informacji żaden dzielnicowy nie trafi do rodziny, w której dochodzi do przemocy.

W łańcuchu instytucji odpowiedzialnych za rodzinę Policja jest tylko jednym z ogniw. Sformalizowanie opieki nad rodziną jest zresztą bardzo trudne. Sądy rodzinne, szkoły, miejskie ośrodki pomocy, powiatowe centra rodziny to instytucje mające trzymać kuratelę nad rodziną i wychowującymi się w niej dziećmi. Nie radzą sobie jednak z tą opieką najlepiej, a ich trudna sytuacja finansowa jest tylko wygodnym wytłumaczeniem. W najbardziej dramatycznych sytuacjach sprzed roku, dotyczących zabójstw dzieci w Łodzi i podlubejskiej wsi, doszło do zbyt formalnego potraktowania problemu. Zarówno Policja, jak i sąd rodzinny uznały sytuację w tych rodzinach za niewymagającą interwencji. Nie było bowiem sygnałów o niepokojących zjawiskach, nie było wezwań do awantur, sąsiedzi odmawiali oceny sytuacji, były stworzone pozory normalności, które nie dawały powodu do zdecydowanej interwencji. W Łodzi na złą ocenę sytuacji w rodzinie nałożyła się dodatkowo duża rotacja na stanowisku dzielnicowego.

– Funkcja dzielnicowego ma niski status w służbie, stąd częsta chęć jej zmiany – ocenia insp. Andrzej Czap, naczelnik Wydziału Profilaktyki Biura Taktyki Zwalczania Przemocy KGP – Od dzielnicowych wymaga się, by byli omnibusami, nakłada się na nich coraz szersze zadania. Niestety, dzielnicowymi zostają często policjanci z krótkim stażem służby w Policji i niewielkim doświadczeniem życiowym. A właśnie dojrzałość i doświadczenie w tej służbie jest dużym atutem.

Walka programami

Program „Niebieska karta”, realizowany w Policji od kilku lat, miał ułatwić pracę dzielnicowym w postępowaniach dotyczących przemocy w rodzinie. Początkowo jednak dość mocno biurokratyzowały policyjną interwencję. Do i tak już sporej papierkowej roboty doszły jeszcze kolejne, liczne strony procedury „Niebieskiej karty”. Po roku funkcjonowania kart zdecydowano się zmienić system postępowania i liczbę sporządzanych notatek.

– Program „Niebieskiej karty” jest wciąż obserwowany pod kątem modyfikacji. Chcemy, by były w nim zawarte dobre i skuteczne rozwiązania, które nie ograniczająby pracy dzielnicowych jedynie do zajmowania się tym programem – kontynuuje podinsp. Alicja Wicijowska. – Rozwiązania „Niebieskiej karty” są dobre, jest stworzony system, w którym wszystko jest krok po kroku rejestrowane. 42,8 proc. wszczętych w roku ubiegłym postępowań w sprawach ro-

dzinnych było możliwe właśnie dzięki tej procedurze. To pokazuje, że jest ona skuteczną bronią w walce z przemocą w rodzinie.

Skuteczność „Niebieskiej karty” byłaby być może jeszcze większa, gdyby z już stworzonych i funkcjonujących programów chętniej korzystali prokuratorzy. W wielu policyjnych interwencjach domowych brakuje później tzw. wykończenia prokuratorskiego. Znajomość procedur „Niebieskiej karty” deklaruje 60 proc. policjantów i tylko 6 proc. prokuratorów. Bez współdziałania wszystkich instytucji skuteczna walka z przemocą w rodzinie będzie fikcją. Szkolenia policjantów w zakresie stosowania procedur „Niebieskiej karty” stały się systematyczne, a zajęcia z nich trafiały do szkół policyjnych. Doszkalani są również policjanci specjaliści. Wszystkie te działania nie mogą trafić jednak w próżnię. Potrzebny jest kompleksowy system pomocy ofiarom, w którym udział będą brali zarówno policjanci, jak i prokuratorzy oraz inne instytucje.

Przełamać stereotypy

Wciąż wielkim problemem dotyczącym przemocy w rodzinie jest przełamanie stereotypów w społeczeństwie i to zarówno tych dotyczących podejścia do ofiar, zdarzeń, jak i niechęci do biurokracji i samych dzielnicowych. Zebranie informacji potrzebnych do

uzupełnienia stronicy „Niebieskiej karty” napotyka często na barierę niechęci – lokatorów, sąsiadów i samych pokrzywdzonych. A bez informacji od nich udzielenie pomocy bywa niemożliwe. Niemożliwe jest również dotarcie do wszystkich ofiar przemocy w rodzinie. Tym bardziej że w ostatnich latach problem ten dotyka nie tylko tzw. ro-

dzin patologicznych, ale coraz częściej zdarza się w tzw. normalnych rodzinach.

– Przemoc w rodzinie rozgrywa się coraz częściej w domach szanownych dyrektorów, biznesmenów, aktorów i polityków. To problem dotyczący wszystkich grup społecznych, a nie tylko wąskiej grupy z marginesu – mówi profesor Zbigniew Izdebski, seksuolog i doradca rodzinny. – Osoby trafiające do mnie z problemami przemocy w rodzinie najczęściej nie zgłaszają tego Policji. Jest to wynik nie tylko wstydu i obawy przed tym, co powie otoczenie, ale również uzależnienia finansowego od oprawy. Niezgłaszane tego typu zdarzenia stanowią dość pokątną grupę przestępstw, które wymykają się jakiegokolwiek statystyce.

– Wszystkie programy opierają się na współpracy ofiar z organami ścigania. Jeżeli ktoś nie będzie chciał tej współpracy podjąć, z różnych przyczyn, to nikt nie jest mu w stanie pomóc. Program „Niebieska karta” to obecnie najlepszy środek rozpoznawania, obserwacji i interweniowania w rodzinach z problemem przemocy. Cały czas jest poddawany ocenom. Jeżeli zajdzie potrzeba, wprowadzone zostaną kolejne zmiany. Ale bez pomocy społeczeństwa realizacja nawet najlepszego programu jest niemożliwa – podsumowuje podinsp. Alicja Wicijowska. □

MAREK MICHAŁSKI

Nie tylko po alkoholu

Zmienia się przekrój społeczny przeprowadzanych interwencji domowych. Do tradycyjnych rodzin patologicznych dochodzą rodziny inteligentne i klasy średniej. Przemoc wciąż najczęściej występuje na wsi, gdzie nadal nie akceptuje się zgłoszenia o tym Policji, a także w wielkomiejskich blokowiskach, gdzie o interwencję proszą sąsiedzi.

W roku ubiegłym było 593 727 interwencji domowych, w tym dotyczących przemocy w rodzinie 85 512, ofiarami aktów przemocy padło 137 299 osób (w 2001 było ich 113 793). Najczęściej są to kobiety – 80 185 i osoby małoletnie do 13. roku życia, których było 32 525. Zwiększenie liczby ujawnianych przypadków przemocy jest związane z rosnącą świadomością ofiar tych aktów, które coraz śmielej i odważniej decydują się na przerwanie spirali przemocy. Wśród sprawców dominują mężczyźni – 96 proc.

76 proc. zgłoszonych przestępstw miało miejsce po spożyciu alkoholu, ale coraz częściej dochodzi do aktów przemocy bez jego udziału. W takich zachowaniach dominują osoby z klasy średniej, które swe działania przeciwko członkom rodziny organizują w sposób bardzo wyszukany i wypracowany. Tu wykrycie takiego zajścia jest możliwe tylko dzięki zgłoszeniu osób pokrzywdzonych. Ułatwieniem w tego typu kontaktach są niebieskie linie telefoniczne.

Do interwencji rodzinnych dochodzi też w domach bezrobotnych (30 proc. interwencji). Według ocen policjantów jest to wynik frustracji sytuacją materialną, która prowadzi w konsekwencji do wzrostu agresji. Wiek sprawców oscyluje między 30. a 49. rokiem życia. Ta grupa stanowi 51 proc. sprawców wszystkich interwencji.

(MM)

Częstochowskie potyczki

Już po raz czwarty Częstochowa gościła znakomite amazonki i jeźdźców oraz ich wspaniałych, czworonożnych towarzyszy w służbie. 18 zawodników rywalizowało o główną nagrodę – szablę Komendanta Głównego Policji gen. insp. Leszka Szredera, który wraz z prezydentem miasta Tadeuszem Wroną objął patronat nad zawodami.



Częstochowskie potyczki drużyn konnych to jedyna jak dotąd krajowa okazja, kiedy policjanci pełniący służbę w różnych jednostkach mogą wymienić swoje doświadczenia. Tym lepiej, kiedy podpowiedziami służą goście zagraniczni. Można więc nie tylko podpatrzeć, jak sprawni są inni jeźdźcy, ale również dowiedzieć się więcej o funkcjonowaniu konnic w innych krajach. Niektóre ciekawostki zdumiewają: do wiedzieliśmy się m.in., że w Moskwie „służa” aż 250 koni, a drużynę w Dreźnie tworzą w 62 proc. kobiety.

W tym roku do Częstochowy przyjechało więcej drużyn zagranicznych niż krajowych. Poza znanymi już reprezentacjami Niemiec i Republiki Czeskiej (Ostrawa) widzowie po raz pierwszy mieli okazję oglądać zawodników z Republiki Węgierskiej (Budapeszt) i Wspólnoty Niepodległych Państw (Moskwa). Stawiła się też druga drużyna z Reprezentacji Czeskiej – Miejska Policja z Brna i Pragi. Obok gospodarzy zawodów – Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie, zaprezentowały się trzy krajowe drużyny: z Poznania, Chorzowa i Szczecina.

Zawody poprzedziła parada drużyn główną aleją miasta – częstochowianie mogli podziwiać zawodników i konie w pełnej krasie. Zaciekawienie budziło zwłaszcza umundurowanie gości zagranicznych.

Właściwe zawody prowadzone były przez powiatowego lekarza weterynarii z ponad 20-letnią praktyką, działacza Polskiego Związku Jeździeckiego, a przede wszystkim wielkiego miłośnika i znawcę sportów hipicznych Jerzego Smogorzewskiego i niżej podpisaną. Za organizację turnieju odpowiadali reprezentanci częstochowskiego regionu International Police Association i Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie.

W tym roku zawodnicy musieli pokonać skomplikowany tor przeszkód, składający się z dwóch czę-

ści: w pierwszej najistotniejszą rolę odgrywał czas, w jakim jeździec pokonał przeszkodę. W drugiej czekało go trudniejsze zadanie – już bez limitu czasowego zawodnik musiał tak pokierować koniem, aby przewrócić ustawione w trójkącie beczki, pokonać slalom między tyczkami, przejść przez rów z wodą oraz... przeskoczyć przez zapaloną konstrukcję.

Zadania nie były łatwe. Wielu uczestników podkreślało wyrównany poziom rywalizacji oraz to, że tak naprawdę wiele zależało od ich podopiecznego, od jego chęci współpracy i „dobrego dnia”. Słowa te znalazły potwierdzenie w praktyce: wielu jeźdźców przekonało się, że tak naprawdę rządzi na parkurze. „Nie będę dzisiaj skakał” – zdawał się mówić piękny Rubin pod zawodnikiem ze Szczecina i słowa dotrzymany, mimo wysiłków jeźdźcy. Podobnie zresztą zachowała się częstochowska para koni, dosiadana wyjątkowo przez przedstawicieli WNP, którzy nie mogli przyjechać ze swoimi podopiecznymi. Patryk, jedyny „ślazak” w częstochowskim pododdziale, zatrzymał się uparcie przed co drugą przeszkodą. Inny koń, Hattrick, który nie lubi niebieskiego koloru, zdecydowanie odmówił skoku przez żółto-niebieską stację.



Walka była naprawdę wyrównana, ale ostatecznie klasyfikacja wyglądała następująco: drużynowo I miejsce zajęła reprezentacja KMP w Chorzowie: st. post. Mariusz Micek na Bunnandolu i st. post. Karol Molenda na Jahranku, II miejsce – KMP w Częstochowie: st. sierż. Andrzej Sikora na Dumnym i st. post. Grzegorz Wypchłak na Don Camillo, III miejsce – Miejska Policja Ostrawa: Miroslav Holy na koniu Giser i Peter Buchta na koniu Gerel. W klasyfikacji indywidualnej szczęście uśmiechnęło się przede wszystkim do reprezentanta Chorzowa, st. post. Karola Molendy, który wyprzedził Grzegorza Wypchłaka z KMP w Częstochowie, zwycięzcę ubiegłorocznych zawodów, i zawodnika z Poznania st. post. Macieja Stefańskiego. Ten ostatni został ponadto wyróżniony pucharem Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego, (drugi rok z rzędu) za najlepszą prezencję i elegancję. Ponadto wszyscy jeźdźcy biorący udział w turnieju otrzymali pamiątkowe medale i dyplomy, a konie udekorowano tradycyjnym fło.

Brawa było słyhać jeszcze długo po tym, kiedy komendant główny Policji wręczył najlepszemu policjantowi główne trofeum – imponującą szablę, zdobywcę II i III miejsca dali bowiem publiczności dodatkowy popis. Woltjerka Grzegorza Wypchłaka oraz pokaz panowania nad koniem – a dosłownie położenie rymaka w wykonaniu Macieja Stefańskiego na długo zostaną w pamięci licznych zwolenników jeździectwa.

Niespodzianek zresztą nie brakowało. Kolejną z nich była... druga szablę, którą, w dowód uznania za wkład pracy w organizację zawodów, komendant główny Policji gen. insp. Leszek Szreder uhonorował komendanta częstochowskiego garnizonu mł. insp. Tadeusza Kowalka.

Po zawodach rozpoczął się wspaniały piknik, na który tłumnie stawili się mieszkańcy Częstochowy i okolic.

KATARZYNA STACIWA
zdj. KMP w Częstochowie

– Jechałem pociągiem. Do przedziału weszło pięciu mężczyzn. Dwaj zablokowali wejścia, trzej szli wzdłuż przedziału i zabierali pasażerom, co kto miał. Nagle tuż koło twarzy zobaczyłem ostrze noża. Zabrali mi zegarek i pieniądze. Nikt się nie opierał, bandyci wyglądali groźnie. Jeden z nich zerwał hamulec. Pociąg zatrzymał się, a oni wyskoczyli i znikli za nasypem kolejowym.

To nie jest relacja z Dziękochu. Napad miał miejsce w ub.r. na linii podmiejskiej, która przechodzi przez sam środek Warszawy: z Woli do Legionowa.

Pasażerowie, którzy codziennie dojeżdżają pociągami do pracy mówią, że na warszawskich kolejach jeszcze nigdy nie było tak niebezpiecznie, jak teraz. Odpowiedzialnością za ten stan obciąża się Policję. Niesłusznie: Policja działa z coraz

nowych. Przestępcy, którzy planują napad, przechodzą z przedziału do przedziału, oceniają go pod względem, kto z pasażerów może być „nadziany”. W pewnym momencie zauważyliśmy kilku mężczyzn, wśród nich jednego z ciemną cerą. Ktoś głośno zaklął: „K...”, za dużo ludzi”. Wyglądało na to, że chcą wysiąść na stacji Warszawa Toruńska. Wstaliśmy z miejsc, tak jakbyśmy też zbiegali się do wyjścia. Gdy pociąg zbliżał się do stacji, błyskawicznie wyjęliśmy broń.



większą skutecznością, na przykład sprawcy opisanego napadu zostali ujęci już po kilku dniach. Ale o tym nikt nie wie: ani pasażerowie, ani dziennikarze.

Rozliczenie z gangiem

Spotykamy się w podziemiach Dworca Centralnego. Pracujący tu policjanci – jest ich ponad półtora setki – porównują ten obiekt do łodzi podwodnej. Faktycznie: brak okien, stały szum wentylacji, długi, prosty korytarz łączący pomieszczenia. Ale przynajmniej udało się zgromadzić wszystkie służby w jednym miejscu. Poprzednio służba kryminalna mieściła się na Dworcu Centralnym, służby patrolowe miały swoją siedzibę na Dworcu Głównym, a służba prewencyjna pracowała na Wschodnim. Takie rozbieżności utrudniały pracę, a już na pewno cierpiały na tym nadzór nad pracą funkcjonariuszy. Przecież nie da się wszystkiego załatwić przez telefon.

Po tamtym napadzie w pociągu do Legionowa – mówi dowódca patrolu – pokrzywdzeni zapamiętali charakterystyczny szczegół: jeden z rabusiów miał ciemne włosy i śniadą cerę. Wiedzieliśmy, że to może ułatwić rozpracowanie bandy. Podejrzewaliśmy ją o dokonanie podobnego napadu na tej samej linii, ale kilka dni wcześniej.

Na tamten patrol wyruszyliśmy we trójkę: dwóch policjantów i policjantka. Wbrew pozorom, „słaba pięć” w takiej akcji może się bardzo przydać. Przestępcy jeszcze się nie przyzwyczaili do myśli, że w Policji pracuje coraz więcej kobiet. Przez kilka godzin jeździliśmy pociągami tam i z powrotem. Obserwowaliśmy podróż-

– Stać, Policja – zawołalem. Dwoje z nas trzymało ich pod łufą, trzeci nakładał kajdanki. Gdy drzwi się otworzyły, wypchnęliśmy całą grupę na peron. Mieliśmy tylko trzy pary kajdank, więc skuliśmy całą piątkę „na krzyż” i zrobiliśmy z nich łańcuszek wokół latarni. Potem staliśmy na peronie i czekaliśmy na przybycie radiowozu. To była godzina szczytu, samochód z KSP kilkanaście minut przebiegał się przez korki. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy w końcu usłyszeliśmy głos syreny. Bandyci byli z Pragi. Po dokonaniu napadzie wyskakowali z pociągu i w ciągu kilkunastu minut byli w domu. Wszystkie stacje po lewej stronie Wisły: ZOO, Praga, Toruńska to był ich „teren łowiecki”. Jeden z członków gangu dwa tygodnie wcześniej opuścił więzienie. Teraz wszyscy są za kratkami, prokurator przygotowuje akt oskarżenia.

Jest bezpiecznie

– Dlaczego bandyci dokonali rozbój w odstępie kilku dni na tej samej linii? – zastanawiamy się wraz z podkom. Tomaszem Serafinem, który w warszawskim Komisarzacie Kolejowym Policji kieruje pionem prewencji. – Otóż przestępcy dobrze wiedzą, że żadna policja na świecie nie ma możliwości, aby zabezpieczyć każdy pociąg i na każdej trasie. W policyjnych działaniach prewencyjnych na terenie wężła warszawskiego uwzględnia się nawet rejonizację pewnych typów przestępstw. Linie wołomińska, legionska – bójki, napady, dewastacje wagonów. Okolice Dworca Zachodniego, Szczesliwice, Dworzec Zachodni – to w tych rejonach złodzieje najczęściej kradną kable i inne ruchome części torowiska, które później są

sprzedawane w składnicach złomu. Dworzec Centralny z kolei to miejsce, do którego ciągną z miasta i z Polski: prostytutki, narkomani, bezdomni, chorzy psychicznie itp. Odkąd, wiele lat temu, zlikwidowano bilety peronowe, każdy może przebywać na dworcu dowolnie długo. Niektórzy „mieszkają” tu od wielu lat. Gdy śpią na kar-

niach dojazdowych. Podobne zadania, ale w promieniu do stu kilkudziesięciu kilometrów od Warszawy wykonują funkcjonariusze SOK. Trzeba dodać, że tereny przyległe do warszawskich dworców są regularnie patrolowane przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej oraz ochroniarzy z prywatnych agencji. Dlatego pod-

Pociągi pod specjalnym nadzorem



tonach, rozłożonych gdzieś w zakamarkach dworca, są okradani z ostatnich złotych przez równie obdarte sąsiadów. Setki takich zająć notuje się na każdym większym dworcu.

Warszawski Dworzec Centralny (połączony podziemnym przejściem z Dworcem Śródmieście) to moloch. Całe kilometry tuneli, peronów, przejść, łączników. Podziemne miasto, otwarte ze wszystkich stron. Również dla przestępców. To właśnie na Dworcu Centralnym funkcjonariusze Komisarjatu Kolejowego Policji zatrzymali obywatela Białorusi, który wprowadzał do obiegu podrabiane karty płatnicze VISA i VISA ELEKTRON. Za pośrednictwem Komendy Głównej Policji informacje zebrane w toku śledztwa zostały przekazane milicji białoruskiej. Doprowadziło to do wykrycia i zlikwidowania w Moskwie wytwórni fałszywych kart płatniczych.

To właśnie tutaj wyszukiwali swoje ofiary warszawscy pedofile i tu najczęściej zatrzymywani są dilerzy narkotyków.

Podkom. Tomasz Serafin służy w Policji od 12 lat. Od dwóch odpowiada za służby patrolowe na wszystkich warszawskich dworcach, podmiejskich i dalekobieżnych. Ściśle współpracuje z podwarszawskimi komendami powiatowymi Policji, które z kolei odpowiadają za sytuację na li-

kom. Serafin absolutnie nie zgadza się z opinią, że w ostatnim czasie wzrasta zagrożenie przestępczością na warszawskich kolejach dojazdowych. Statystyka mówi coś zupełnie przeciwnego.

W 2002 roku na obszarze działania Komisarjatu Kolejowego Policji w Warszawie wszczęto ponad 2700 postępowań karnych. W 2003 r. – niecałe 2000. Spadek prawie o 20 proc.

Typowe przestępstwa kolejowe: niszczenie mienia, kradzieże, bójki z uszkodzeniem ciała, handel narkotykami, oszustwa. Rozbojów, z użyciem niebezpiecznego przedmiotu, notuje się na terenie warszawskiego węzła kolejowego około trzydziestu rocznie. Na terenie całej Warszawy – kilkadziesiąt razy więcej. Po napadzie rabunkowym na linii legionowskiej do aresztu trafiło pięciu bandytów. Ale też był to jedyny tak drastyczny przypadek w całym ubiegłym roku.

Mieszkańcy Warszawy są przekonani, że Dworzec Centralny i w ogóle warszawskie dworce to raj dla złodziei kieszonkowych. A to nieprawda: kieszonkowcy przenieśli się do autobusów i tramwajów, grasują na ulicach. Odstraszyły ich umundurowane patrole policyjne, które teraz widać na każdym kroku. No i kamery, których na obu dworcach – Centralnym i Śródmieściu – zainstalowano kilkadziesiąt. Przy czym tych

ukrytych jest znacznie więcej niż widocznych.

– Jest zdecydowanie bezpieczniej – twierdzi podkom. Serafin – a najbardziej przyczyniła się do tego zmiana organizacji pracy. Po pierwsze – patrole otrzymują konkretne zadania i po powrocie ze służby są rozliczane z ich wykonania. Sprawdza się, jakie rodzaje naruszeń prawa wykryli funkcjonariusze i jak na nie zareagowali. Po drugie – od dwóch lat służby patrolowe noszą widoczne z daleka odłaskowe kamizelki. A na sam widok policjantów przestępcy robią w tył zwrot. Po trzecie – w pociągach podmiejskich i dalekobieżnych, oprócz wywiadowców w cywilu, jeżdżą również patrole mundurowe. Częściowo policyjne, częściowo złożone z funkcjonariuszy SOK.

Najwięcej kradzieży w pociągach zdarza się na liniach dalekobieżnych. Na tych trasach w każdym pociągu jeździ policjant lub sokista. Niektórzy z nich kończą służbę w połowie trasy i są wymieniani przez funkcjonariuszy z innych komend wojewódzkich. W latach 90. zdarzały się w pociągach napady rosyjskojęzycznych rekieterów. To się skończyło. Rekieterzy, jeśli jacyś jeszcze są, przenieśli się na dro-

gi w pobliżu przejść granicznych. Ale np. w Zebrzydowicach policjanci ciągle dość często otrzymują zgłoszenia od podróżnych, którzy zostali obrabowani jeszcze na terenie Czech. I trzeba przyznać, że wielu z tych podróżnych niemal zaprasza złodziei do działania. Pootwierane przedziały, pijani pasażerowie, portfele z dokumentami i pieniędzmi leżące na wierzchu po kontrolach granicznych.

Kamery widzą wszystko

Niepozorne drzwi w murze, tabliczka z kodem cyfrowym zamiast klamki. W środku, w pomieszczeniu wielkości dużego pokoju, jedna ściana została zabudowana ekranami telewizji wewnętrznej. Za długim pulpitem – trzech operatorów. Jeden z nich to policjant z komisarjatu kolejowego, dwaj pozostali są pracownikami Urzędu Miasta st. Warszawy, a dokładnie, Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. To studio monitoringu wizyjnego, które od 1996 roku działa na Dworcu Centralnym i uchodzi za najnowocześniejsze w Polsce. Jesteśmy pierwszą gazetą, która uzyskała zgodę na sfotografowanie tego pomieszczenia.

Kilkadziesiąt ekranów i tylko trzech operatorów. Pracują w systemie zmianowym, przez całą dobę. Ci ludzie mają niesamowite wyczucie: w ułamku sekundy rozpoznają sytuację, miejsce, obiekt obserwacji. Niektóre kamery mają zmienne pole widzenia, inne dają kilkakrotne przybliżenie, jak przez lornetkę. Prawie wszystko jest nagrywane.

Na przykład ta scena, zarejestrowana kilka miesięcy temu. Kamera, umieszczona gdzieś w głębi tunelu Dworca Śródmieście, uchwyciła skulony pod peronem niewyraźny kształt. Widać dwóch policjantów, którzy podnoszą człowieka za ramiona i wyciągają na peron. Był pijany, zasnął. Dokładnie w następnej minucie, o 22.27, kamera zarejestrowała pociąg ruszający z tego peronu. Ten człowiek już by nie żył, gdyby nie zauważyło go wprawne oko operatora. Inna kaseta, inne zdarzenie. Trzech młodych mężczyzn pochyla się nad człowiekiem, leżącym na ławce. Czwarty stoi obok, rozgląda się. Trzej

mężczyźni przeszukują leżącemu kieszenie, uderzają go parę razy pięścią, kopią. Jeden z nich, w ciemnej wełnianej czapce, nie tylko kopie, ale i pluje na leżącemu. Mija minuta, dwie, rabusie nie spieszą się. Są przekonani, że nikt nie widział tego, co tu przed chwilą wyczyniali. Ale ten napad wychwyciła kamera. Zaskoczeni napastnicy nawet nie próbowali uciekać, gdy zostali otoczeni przez policjantów.

Władze Warszawy planują objęcie monitoringiem kolejnych przystanków osobowych w centrum miasta. Ale tu pojawiają się problemy. Po pierwsze, aby to zrobić, na wszystkich warszawskich i podwarszawskich dworcach trzeba by zainstalować dziesięć razy więcej kamer i monitorów, a na to nie ma przecież pieniędzy. Po drugie, zanim radiowóz dotrze do podmiejskiego dworca, może upłynąć sporo czasu, a przestępcy nie będą przecież czekać na przybycie patrolu. Po trzecie, żaden sąd nie wyda wyroku wyłącznie na podstawie zarejestrowanego na taśmie przebiegu przestępstwa. Taśma to tylko dowód pośredni. Aby doszło do skazania, obraz z monitora musi być potwierdzony zeznaniami podejrzanych, policjantów, dowódcami rzeczowymi. Policjanci nadal będą więc pełnić służbę na dworcach, niezależnie od tego, ile ukrytych kamer zacznie pilnować bezpieczeństwa podróżnych.

MACIEJ PIOTROWSKI
zdj. Mariusz Grzelak



Młodzi artyści na bezpiecznych wakacjach

Kolejny raz młodzież ze środowiska policyjnego rozwijała swe artystyczne uzdolnienia w położonym z dala od zgiełku i sprzyjającym twórczemu skupieniu ośrodku wypoczynkowym w Hadlach Szklarskich na Podkarpaciu.

Tradycyjnie już uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w warsztatach teatralnych, literackich, fotograficznych i scenograficznych. Zajęcia z dykcji, emisji głosu oraz ruchu scenicznego prowadziła podkom. Barbara Żebrowska z Wydziału Promocji Policji Gabinetu Komendanta Głównego Policji. Młodzi poeci, pracujący pod czujnym okiem mł. asp. Roberta Koniuszego – wiceprzewodniczącego Rady Ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro”, zawodowo związanego z KMP w Bartoszycach, zaprezentowali swoje utwory podczas samodzielnie przygotowanego wieczoru literackiego. W programie pojawiły się również maski wykonana



danta Głównego Policji. Młodzi poeci, pracujący pod czujnym okiem mł. asp. Roberta Koniuszego – wiceprzewodniczącego Rady Ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro”, zawodowo związanego z KMP w Bartoszycach, zaprezentowali swoje utwory podczas samodzielnie przygotowanego wieczoru literackiego. W programie pojawiły się również maski wykonana



ne podczas warsztatów z Ewą Zemłą, zawodowym artystą plastycznym, pracującym na co dzień w KWP w Białymstoku.

Ci, którzy na narzędzie swojej artystycznej ekspresji wybrali aparat fotograficzny, uważnie słuchali rad instruktora kom. Andrzeja Antoniuka – funkcjonariusza KWP w Rzeszowie. Nad doskonałą atmosferą i bezpieczeństwem młodych artystów czuwał wychowawca – st. asp. Monika Pstrągowska i Grzegorz Ciągardiak.

W czasie wolnym od zajęć warsztatowych, na całowiczów czekało wiele atrakcji, m.in. jazda konna, wypoczynek nad basenem oraz podziwianie uroków Rzeszowszczyzny podczas wycieczek autokarowych.

Final dwutygodniowych warsztatów przybrał jak zawsze formę festynu. W tym roku wybór padł na Brzozów.

W promieniach lipcowego słońca udało się zrealizować napięty, ale bardzo atrakcyjny program festynu, który odbywał się pod hasłem „Bezpieczne wakacje”. Wielka w tym zasługa konferansjerów podkom. Barbary Żebrowskiej i podkom. Waldemara Pieniowskiego z Wydziału

Ruchu Drogowego KWP w Rzeszowie, którzy poprowadzili tę imprezę jak weterani estrady. Przed publicznością prezentowały się rozmaite formacje: instrumentalne, wokalne i taneczne. Zagrała Orkiestra Państwowej Straży Pożarnej, działająca przy Brzozowskim Domu Kultury, która obecnie nazywa się Fire Band z Brzozowa (strażacy ogłosili konkurs na nazwę i ta właśnie propozycja zwyciężyła). Grały, śpiewały i tańczyły zespoły dziecięce i młodzieżowe z Brzozowa i okolic. Były konkursy dla publiczności, pokaz ratownictwa drogowego (w wykonaniu strażaków), pokaz mistrzowskiej jazdy na rowerze, był również pokaz mody zrealizowany przez całowiczów, w reżyserii Grzegorza Ciągardiaka.

Prawdziwym jednak gwoździem programu okazał się spektakl „Europa”. To plenerowe widowisko, wyreżyserowane przez mł. insp. Grzegorza Jacha, naczelnika Wydziału Promocji Policji Gabinetu Komendanta Głównego Policji, jest półgodzinna reminiscencją pogmatwanych polskich losów od wczesnego średniowiecza po 1 maja 2004 roku, kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej.

Ogromnym zainteresowaniem publiczności cieszył się pokaz policyjnego sprzętu. Można było zamienić parę słów z mł. insp. Józefem Gdańskim – I zastępcą komendanta wojewódzkiego Policji w Rzeszowie i podinsp. Edwardem Zabkiewiczem – szefem brzożowskiej policji, którzy pojawili się wśród widzów.

Uczestnicy Centralnej Artystycznej Akcji Letniej na pożegnanie powiedzieli: „Do zobaczenia za rok!”.

**PAWEŁ MIĘDLAR
KATARZYNA KRAKOWIAK
zdj. Andrzej Antoniuk
i ZP KWP w Rzeszowie**



I miejsce zajęły dzieci z Opolu Lubelskiego

Wygrali wszyscy

Ponad setka dzieci z 18 powiatów województwa lubelskiego wzięła udział w zorganizowanym przez KWP finale IV Konkursu Wiedzy Prewencyjnej „Jestem bezpieczny”, który odbył się pod koniec czerwca br. w Muszli Koncertowej Parku Saskiego w Lublinie. Imprezie towarzyszyły pokazy wschodnich sztuk walki oraz występy zespołów artystycznych.

Uświadomienie dzieciom zagrożeń, z jakimi mogą się spotkać na co dzień – narkomania, alkoholizm, nikotynizm – oraz niebezpieczeństw, które czyhają na nie w drodze do szkoły, podczas wypoczynku i zabawy. Zapoznanie ich z zasadami obsługi prostych urządzeń elektrycznych oraz przekazywanie wiedzy, w jaki sposób mają pomagać rodzicom w gospodarstwie rolnym, by nie stać się ofiarą wypadku. Popularyzowanie wśród nich zdrowego, aktywnego stylu życia oraz zaznajomienie z systemem działania służb i instytucji niosących pomoc w sytuacjach, gdy zagrożone są ich życie i zdrowie. Wpajanie zasad asertywnej postawy typu „Nie, nie rozmawiam z obcymi” czy „Nie, nie biorę prochów”, „Nie, nie piję alkoholu” etc. Takie są właśnie zadania programu „Jestem bezpieczny”, który od kilku lat jest



Dopingowanie dozwolone – czyli zabawa na całego

od razu jednak miał on tak duży zasięg, najpierw wdrażano go jedynie w Opolu Lubelskim, inicjatorem był bowiem specjalista ds. nieletnich tamtejszej KPP kom. Bogdan Czopek (od września 2003 r. jest zastępcą komendanta Komisariatu Policji w Poniatowiej).

Prace nad wdrażaniem programu „Jestem bezpieczny” rozpoczynają się z początkiem roku szkolnego, pierwszy etap konkursu natomiast (w sumie są cztery), obejmujący eliminacje szkolne, musi być przeprowadzony do końca marca. Etap drugi – eliminacje gminne – do końca kwietnia, trzeci – powiatowe – do końca maja. Finał wojewódzki odbywa się w czerwcu.

W br. program „Jestem bezpieczny” realizowany był również na antenie Radia Lublin SA – po raz



Członkowie komisji oceniają plakat wykonany przez jedną z drużyn



Kawaler „Orderu Uśmiechu” Marcin Lackowski gorąco dopingował uczestników konkursu

realizowany przez policjantów i nauczycieli wśród uczniów klas IV–VI szkół podstawowych z terenu całego województwa lubelskiego. Nie

pierwszy pojawił się podczas ferii zimowych, codziennie o 13.10 przez cały okres ich trwania, po ich zakończeniu nadawany był raz w tygodniu, w poniedziałki, także podczas wakacji znalazło się dla niego miejsce na antenie. Audycje, nagrywane z dziećmi, a zawierające treści „Razem bezpieczniej”, przygotowywała i prowadziła – wspólnie z redaktorką Magdaleną Lipiec – kom. Edyta Naja-Pasek z Wydziału Prewencji KWP w Lublinie. W nocy zaś pani Edyta oraz asp. Jerzy Gąsior i mł. asp. Waldemar Dziedzic patrolowali z mikrofonem ulice miasta, a relacje również przekazywali na antenie.

– Otrzymaliśmy bardzo dużo telefonów i listów od słuchaczy, którzy dziękowali nam za poruszanie tematów związanych z bezpieczeństwem dzieci – mówi podkom. Edyta Naja-Pasek.

Finaliści IV Konkursu Wiedzy Prewencyjnej „Jestem bezpieczny” (do Muszli Koncertowej przyjechali razem z nauczycielami i policjantami, specjalistami ds. nieletnich, którzy sprawowali opiekę merytoryczną w trakcie realizowania programu) wykazali się doskonałą wiedzą. Startowali w czterech konkurencjach: prezentacja swojej szkoły oraz gminy/miasta/powiatu; test wiedzy – m.in. z zakresu bezpieczeństwa, prawa, uzależnień; plakat – tworząc go, dzieci miały za zadanie ukazać możliwości spędzenia wolnego czasu, połączonego z nauką oraz szeroko rozumianymi zasadami bezpiecznego zachowania w różnych sytuacjach – w domu, na ulicy, szkole etc. I wreszcie konkurencja czwarta – przygotowanie inscenizacji mającej przedstawić zagrożenia wynikające z uzależnień od alkoholu, narkotyków, nikotyny oraz innych substancji – uczestnicy konkursu musieli też wskazać alternatywne sposoby spędzenia wolnego czasu z rówieśnikami.

Do oceny tych konkurencji powołana została specjalna komisja – w jej skład weszli m.in. Marek Grondowski z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Drogowego, mł. kpt. Ryszard Starko z PSP, Elżbieta Łalka-Barańska z Kuratorium Oświaty w Lublinie, kawaler „Ordeu Uśmiechu” Marcin Lackowski z NSZZ Policjantów w Lublinie, dr Ireneusz Siudem z UMCS/Kuźnia, Izabela Miedzianowska z Hestii SA, Elżbieta Seredyn z ROPS w Lublinie. Sędzią głównym był mł. insp. Jerzy Toruń, naczelnik Wydziału Prewencji KWP w Lublinie. Zwycięzcą finału IV Konkursu Wiedzy Prewencyjnej „Jestem bezpieczny” została reprezentacja Opola Lubelskiego, drugie miejsce zajęła reprezentacja Łukowa, a trzecie Kraśnika. Zanim jednak doszło do ogłoszenia wyników, w Muszli Koncertowej Parku Saskiego trwały nie tylko zażarte boje, ale i wspaniała zabawa. Imprezę prowadził mł. insp. Grzegorz Jach, naczelnik Wydziału Promocji Policji Gabinetu Komendanta Głównego Policji – człowiek orkiestra, który nie tylko zagrzewał młodych zawodników do walki, ale skutecznie zachęcał wszystkich zebranych do zabawy, w czym dzielnie pomagała mu redaktor Ewa Dądos z Radia Lublin SA, notabene również laureatka „Ordeu Uśmiechu”. W rytm występujących na scenie zespołów tanecznych i muzycznych, m.in. „Lublin”, „Rytm” bawili się wszyscy – i dzieci, i dorośli. Przybyło wiele znanych osób – m.in. komendant wojewódzki Policji w Lublinie, wtedy jeszcze inspektor, Marek Hebda, wicewojewoda lubelski Anna Sikora, komendant wojewódzki PSP w Lublinie brygadier Józef Klajda, prezes Radia Lublin SA Jan Nowacki, prezes zarządu Lubel SA Tadeusz Skrzypek, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego Adam Kalinowski.

– W tym konkursie tak naprawdę wszyscy są zwycięzcami – powiedział na zakończenie mł. insp. Grzegorz Jach. □

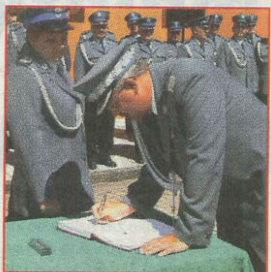
GRAŻYNA BARTUSZEK
zdj. Henryk Janecki

Pod własnym sztandarem

KPP w Namysłowie

30 lipca br. Komendzie Powiatowej Policji w Namysłowie został nadany sztandar, ufundowany przez społeczeństwo powiatu. Jest to nie tylko dowód uznania dla pracy policjantów na namysłowskiej ziemi, ale też kredyt zaufania i wyzwanie do jeszcze aktywniejszej i lepszej służby, by ludziom w tym powiecie żyło się bezpieczniej.

Uchwała w sprawie ufundowania KPP sztandaru podjęta została 30 stycznia 2004 roku. Przewodni-



czącą komitetu na rzecz ufundowania przez mieszkańców powiatu namysłowskiego sztandaru została Teresa Ceglecka-Zielonka. Chęć ufundowania sztandaru wyniknęła z do-

brej oceny pracy policji powiatu namysłowskiego, co potwierdzają osiągnięte przez tę jednostkę wyniki. Namysłowscy policjanci stale plasują się w czołówce województwa opolskiego pod względem osiągniętej wykrywalności przestępstw, np. w ubiegłym roku było to miejsce pierwsze, przy stałym wzroście wykrywalności przestępstw. W ostatnim roku osiągnęła ona już ponad 80 proc.

Nadanie i wręczenie sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Namysłowie odbyło się na placu przy ratuszu o 13.00.

W uroczystości wzięły udział pododdziały Policji, poczty sztandarowe Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu oraz komend powiatowych w Nysie i Strzelcach Opolskich, zaproszeni goście, a wśród nich reprezentujący ministra spraw wewnętrz-



nych i administracji gen. Leszek Ulandowski, pierwszy zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Eugeniusz Szczerbak, wojewoda opolski Elżbieta Rutkowska, marszałek województwa opolskiego Grzegorz Kubat, opolski komendant wojewódzki Policji – insp. Michał Otrębski, przedstawiciele władz powiatowych i gminnych, przedstawiciele duchowieństwa, sponsorzy i mieszkańcy Namysłowa.

W drugiej części uroczystości w związku z obchodami Święta Poli-

cji policjantom zostały wręczone odznaczenia państwowe i resortowe, mianowania na kolejne stopnie służbowe oraz wyróżnienia specjalne przyznane przez ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz opolskiego komendanta wojewódzkiego Policji.

Piękną muzyką wzbogaciła święto orkiestra policyjna z Wrocławia, która dała mieszkańcom Namysłowa doskonały pokaz musztry paradejnej. □

ANNA WAWRZCZAK-GAZDA
zdj. ZP KWP w Opolu

KPP w Krotoszynie

10 lipca br. na Rynku ponadtrzydziestotysięcznego Krotoszyna odbyła się uroczystość przekazania sztandaru Komendzie Powiatowej Policji. Jest to czwarta jednostka w garnizonie wielkopolskim posiadająca własny sztandar. Ten wykonany został w pracowni hafciarskiej w Murowanej Goślinie.

Inicjatywa wyróżnienia komendy sztandarem zrodziła się w 2000 r. W tym celu powołano Społeczny Komitet Fundacji Sztandaru, na czele którego stanął starosta krotoszyński Leszek Kulka. Uzgodniono wówczas, że najważniejszym momentem przekazania go będzie 85. rocznica powołania Policji Państwowej.

Wraz z wybieciem ratuszowych kulantów o 12.00 w kierunku kompanii honorowych KWP i przedstawicieli plutonu policji konnej na dorodnych wierzchowcach z KMP w Poznaniu, XVI Batalionu Usuwania Szkód Lotniskowych w Jarocinie, Państwowej Straży Pożarnej i KPP w Krotoszynie, pocztów sztandarowych KPP w Gnieźnie i Gostyniu, pocztów sztandarowych Zarządu Powiatowego i Miejsko-Gminnego Ochotniczych Straży Pożarnych, Bractwa Kurkowego, Kół Łowieckich oraz Związku Harcerstwa Polskiego w Krotoszynie, padła komenda – baczność! Wydana przez dowódcę uroczystości nadkom. Jerzego Grygiela. Po złożeniu meldunku zastępcy komendanta głównego insp. Henrykowi Tokarskiemu, orkiestra KWP z Wrocławia odegrała hymn państwowy. Przed głównym wejściem do ratusza wciągnięto biało-czerwoną flagę.

Poświęcony przez ks. kap. Stefana Komorowskiego sztandar z rąk insp.



Henryka Tokarskiego odebrał komendant powiatowy Policji mł. insp. Wojciech Kasprowicz i przekazał pocztowi w składzie: podinsp. Robert Tyczyński, asp. Leszek Jankowski i sierż. Maciej Gajowczyk.

W drzewce sztandaru wbito 22 gwóźdźce honorowe. Dokonał tego m.in. wojewoda wielkopolski Andrzej Nowakowski, wicemarszałek sejmiku województwa wielkopolskiego Kazimierz Kościelny, zastępca komendanta głównego Policji insp. Henryk Tokarski, wielkopolski komendant wojewódzki nadinsp. Henryk Tusiński, przedstawiciele korpusu szeregowych, aspirantów i oficerów



KPP w Krotoszynie oraz parlamentarzyści, samorządowcy i darczyńcy.

Składając gratulacje krotoszyńskim policjantom, nadinsp. Henryk Tusiński podkreślił, że zasłużyli na ten sztandar i wyraził nadzieję, że nie spoczną na laurach, lecz będą dążyć, aby ich jednostka stała się najlepsza w Wielkopolsce.

Po prezentacji sztandaru przed frontem pododdziałów wręczono medale i odznaki. Złote Krzyże Zasługi otrzymali: mł. insp. Wojciech Kasprowicz – komendant powiatowy Policji w Krotoszynie i mł. insp. Andrzej Wajdajt – zastępca komendanta powiatowego Policji w Krotoszynie; Srebrnym Krzyżem Zasługi wyróżniono asp. sztab. Edwarda Halupkę – kierownika rewiru dzielnicowych w Kozminie Wlkp. Ponadto czterech funkcjonariuszy obdarowano Brązowymi Krzyżami Zasługi, a dwóch innych brązową odznaką Zasłużony Policjant. Medal Za Zasługi dla Policji

odebrał Leszek Kulka – starosta krotoszyński.

Z okazji przekazania sztandaru i 85. rocznicy powołania Policji komenda powiatowa w Krotoszynie wzbogaciła się o trzy nowe radiowozy – ople astry, ufundowane przez Urząd Miejski i Starostwo Powiatowe w Krotoszynie oraz Urząd Gminy i Miasta w Zdunach. Zgodnie z wolą ofiarodawców przydzielono je do sekcji kryminalnej, sekcji prewencji i ruchu drogowego oraz Posterunkowi Policji w Zdunach.

Policyjną uroczystość zakończyła defilada pododdziałów i owacyjnie przyjęta przez mieszkańców Krotoszyna musztra paradejna dętej orkiestry KWP we Wrocławiu, która wykonała sześć utworów pod dowództwem tamburmajora asp. Adama Witława. Z nie mniejszym aplauzem spotkał się pokaz tresury psów służbowych. □

LECH OTTA
zdj. KPP w Krotoszynie

Pozbawienie sprawców przestępstw „owoców” ich działalności stało się głównym zadaniem organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości na całym świecie. Zgodnie z rezolucjami przyjętymi na VIII Kongresie Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawie zapobiegania przestępczości z 1990 r. – międzynarodowy zasięg prania pieniędzy i jego związki z najgroźniejszymi przestępstwami (także o charakterze międzynarodowym) wymagają ścisłej współpracy w celu przeciwdziałania patologiom w systemach gospodarczych¹.

Pozbawienie korzyści majątkowej – odwrócenie ciężaru dowodowego ⁽¹⁾

Od czasów Ala Capone stało się oczywiste, co stanowi pięć Achillesa przestępczości: pieniądze są dla niej tym, czym jest krew dla organizmu człowieka, dlatego też odbierając je przestępczości, zamierza się trafić ją w najślabszy punkt².

Polski kodeks postępowania karnego z 1997 r. wśród podstawowych założeń zawiera także postulat pozabawienia sprawców przestępstw korzyści majątkowych osiągniętych z popełnionych przestępstw. Postulat ten jest jak najściślej związany z innymi ważnymi założeniami tego kodeksu, m.in. z zasadą trafnej reakcji karnej oraz uwzględnienia interesu pokrzywdzonego³.

Nie wnikając w szczegóły płynące z danych statystycznych dotyczące problematyki nasilenia przestępczości gospodarczej, szczególnie w okresie transformacji gospodarczej państwa, należy stwierdzić, że przestępczość ta bezspornie stanowi poważne zagrożenie⁴. Jeśli nie zdołamy uczynić jej nieopłacalną, gangi ciągle będą się odnawiać. Powszechnie wiadomo, że przestępca przelicza zyski na dni więzienia i wychodzi mu dniówka, dla której warto siedzieć. Czy można go jej pozbawić? Dotychczasowe doświadczenia mówią, że jest to praktycznie niewykonalne, bo nie są znane przypadki pozbawienia mienia gangsterów. Na razie za pieniądze pochodzące z handlu narko-

tykami, przemytu, wyłudzenia podatku VAT, wyłudzeń kredytów bankowych, bez większych kłopotów kupują oni przedsiębiorstwa, domy, ziemie, limuzyny, akcje i obligacje⁵. Właściwie kupują nie oni, lecz ich rodziny, przyjaciele, a także obcy ludzie wynajęci za niewielkie pieniądze (już od 500 zł miesięcznie) do pełnienia roli formalnych właścicieli⁶. Szacuje się, że w ten sposób procesowi prania podlega w Polsce nawet do 10 mld zł rocznie. To zaś skłania do poszukiwania coraz skuteczniejszych metod, regulacji zwalczania tejże przestępczości⁷.

Nie ma już w naszym prawie karnym przepisów umożliwiających konfiskatę mienia. Wykreślono je z kodeksu po-1989 r., bo zostały, zresztą nie bez powodu, uznane za relikty niechlubnej przeszłości, umożliwiającej nękanie ludzi niewygodnych dla władzy. Z przepisów kodeksu postępowania karnego z 1997 r. do czasu jego nowelizacji w czerwcu 2003 r. wynikało, że przestępcy można odebrać majątek, limuzynę czy dom, gdy mu się udowodniło, że kupił je za pieniądze z przestępstwa – co było praktycznie niewykonalne. Oczywiście można było domniemywać, że skoro gangster nie miał żadnych oficjalnych dochodów, to na swoje bmw zarobił rozbojem – jednak, jak wiadomo, domniemanie to nie dowód. Jest to poważny mankament, gdyż w przypadku dokonania przestępstw

pozwalających na znaczne zyski, ich skuteczne zwalczanie uzależnione jest od pozbawienia sprawcy owoców popełnionego przez niego przestępstwa; kara pozbawienia wolności nie może być bowiem wymierzona proporcjonalnie do wysokości osiągniętych korzyści, gdy ta korzyść jest znaczna. Na przykład, gdy za wyłudzenie kwoty 100 tysięcy złotych sąd wymierzy karę 2 lat pozbawienia wolności, to powstaje pytanie, ile ma wymierzyć za podobne przestępstwo, które umożliwiło sprawcy zysk w wysokości kilkunastu milionów złotych, jeśli maksymalna kara pozbawienia wolności za przestępstwo sięga 10 lat

mają żadnego majątku, choć stopniowo wyroków takich przybywa.

Przejdźmy, ale dotkliwym, sposobem ataku na mafijne kasy jest zabezpieczenie mienia na czas postępowania (co nie przesądza o ostatecznym losie majątku)¹¹. Do czasu noweli czerwcowej w 2003 r. nie było to jednak łatwe, gdyż zabezpieczenie majątkowe mogło być dokonywane tylko na mieniu poręczającym (oskarżonego) – a domy i konta często formalnie nie należały do podejrzanych¹². Nawet najostrożniejsze przepisy wymierzone w mafijne majątki pozostają bezskuteczne, gdy z dokumentów będzie wynikać, że gangsterzy są ne-

sprawca. Sprowadza się ono do przeniesienia ciężaru dowodowego w zakresie pochodzenia mienia z organów ścigania na sprawcę. W sytuacji, gdyby sprawcy nie udało się dowiedzieć zgodnego z prawem pochodzenia mienia, które objął we władanie lub do którego nabył jakiegokolwiek tytułu w czasie popełnienia przestępstwa albo po jego popełnieniu, mienie takie mogłoby podlegać orzeczeniu przepadu z art. 44 par. 1 k.k. Ustawodawca wprowadził więc w art. 45 par. 2 k.k. „domniemanie nielegalnego pochodzenia mienia sprawcy”, co może implikować kontrowersje w świetle prawa własności. Przerzu-

(art. 294 k.k.), a tylko wyjątkowo, jeżeli sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu – 15 lat (art. 65 k.k.). Wskazano ograniczoną karę pozbawienia wolności nie powinna powodować opłacalności przestępstwa nawet wtedy, gdy sprawca od razu zakłada, że kara będzie wykonana, gdyż „odsiedzeniem” w zakładzie karnym kilku lat można „zarobić” o wiele więcej niż pracą na wolności, która niejednokrotnie jest słabo wynagradzana. Słusznie więc podnosi L. Tyszkiewicz⁸, że „aby reakcja karna była w pełni skuteczna, konieczne jest w takich warunkach odebranie sprawcy tego, co w sposób przestępny uzyskał”⁹. Sąd może, oczywiście, wymierzyć oskarżonemu karę grzywny, która zasadniczo może sięgać do 760 tys. złotych, a tylko w sytuacji orzekania kary łącznej może wynosić do 1 miliona 80 tys. zł, bądź przy penalizacji tylko nielicznych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu może osiągać 4 miliony złotych. Dostrzegając rolę kary grzywny jako cennego instrumentu polityki karnej, nie sposób jednak nie zauważyć jej nikłego znaczenia w procesie odbierania sprawcy korzyści płynących z przestępstwa oraz w płaszczyźnie realizowania funkcji kompensacyjnej¹⁰. Zauważa się także, że sądy nie garną się do wymierzania kar finansowych osobom, które – jak wynika z dokumentów – nie

darzami, wszystko zaś należy do ich matek, żon i znajomych. A to dziś sytuacja nagminna. Nie może być tak, że zrabowane mienie jest przepisywane na rodzinę i przyjaciół. Trzeba sprawić, by jej przestępstwo stało się nieopłacalne ekonomicznie¹³. Dlatego niezbędne stało się wprowadzenie przepisów, które zapobiegają takiej „ucieczce majątków”¹⁴.

Dobrze się więc stało, że ustawa z 13 czerwca 2003 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw opowiada się za nową oraz, jak dotychczas nieznaną polskiemu prawu, strategią w walce z przestępczością – tzw. odwróceniem ciężaru dowodu dotyczącego przepadu mienia uzyskanego z przestępstwa (art. 45 par. 2-3 kodeksu karnego)¹⁵. „Wzłem gordyjskim” zmian okazał się art. 45 par. 2 k.k., zgodnie z którym uważa się, że mienie, które sprawca objął we władanie lub do którego uzyskał jakiegokolwiek tytułu w czasie popełnienia przestępstwa lub po jego popełnieniu, do chwili wydania chociażby nieprawomocnego wyroku, stanowi korzyść uzyskaną z popełnienia przestępstwa, chyba że sprawca lub inna zainteresowana osoba przedstawi dowód przeciwny¹⁶.

Określone w zaprezentowanym przepisie domniemanie prawne jest niczym innym, jak tylko tzw. odwróceniem ciężaru dowodowego co do wszelkiego mienia, które posiada

cenie w tym wypadku ciężaru dowodowego z organów ścigania na oskarżonego dotyczy jednak tylko zgodnego z prawem posiadania mienia, co ma znaczenie dla skuteczności wykonania przyszłej kary lub środków karnych i należy podkreślić, że nie dotyczy zasadniczo kwestii, jaką jest odpowiedzialność karna¹⁷. Tutaj w związku z zasadą domniemania niewinności oskarżony nie tylko nie musi udowadniać swojej niewinności, ale nie ponosi też negatywnych konsekwencji nieudowodnienia własnych twierdzeń¹⁸. W związku z tym przerzucenie ciężaru dowodu na oskarżonego we wskazanym zakresie – niedotyczącym jego sprawstwa i zawinienia, lecz legalności posiadania mienia – należy zaaprobować. Ułatwienie dowodowe w omawianym przedmiocie po stronie organów ścigania może znacząco przyczynić się do skutecznego egzekwowania nalożonych na sprawcę kar¹⁹, a także odebrania majątku pochodzącego z przestępstwa. To, że sądy surowo traktują szefów przestępczego podziemia i wymierzają wieloletnie wyroki, jest tylko połowicznym sukcesem, niemniej ważne jest skuteczne egzekwowanie kar i środków karnych, w tym pozbawienie sprawców korzyści majątkowych. W przeciwnym razie orzeczony wyrok jest tylko fasadą.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia terminologiczna²⁰. J. Nowacki przyjmuje następujące rozumienie

¹ Zob. A.J. Kaucz, B. Myrna, *Zakres penalizacji prania brudnych pieniędzy w Polsce*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, tom XII, Wrocław 2003, s. 11.

² M. Pregel, *Nowa strategia Unii Europejskiej w walce z przestępczością – rozszerzenie możliwości konfiskaty mienia*, „Prawo Unii Europejskiej” 2003, nr 3, s. 7.

³ Szerz. R. Kmiecik, E. Skrzetowski, *Proces karny. Część ogólna*, Kraków – Lublin 1999, s. 81.

⁴ Zagrożenie zjawiskiem prania brudnych pieniędzy jest znaczne. Na jego skalę i międzynarodowy zakres wskazują liczne raporty. Według przykładowo amerykańskich ocn narkobiznes w USA, w 1999 r. wymiotal ponad 500 mld USD, które następnie wytransferowano do wewnętrznej i międzynarodowego systemu finansowego.

⁵ Przykładem takiego zachowania jest sprawa Grzegorza Z., który wraz z żoną po wyroku z aresztu w związku ze sprawą POZZ na początku lat 90. założył spółkę doradczą

two finansowe. Spółka zajmowała się poradami prawnymi w zakresie bankowości. W jednej z wypowiedzi dla prasy Grzegorz Z. mówił, że „jego działalność sprowadza się do aranżacji kredytów dla firm”.

Po kilku latach takiej działalności prokuratura w Tambrzeżu zarzuciła Grzegorzowi Z., że wraz z grupą skupionych wokół niego osób i firm wyłudził z banków ponad 80 mln zł. W procesie pozyskiwania kredytów z banku w Stalowej Woli oraz w jednym z banków na Śląsku uczestniczyło ok. 20 firm. Podejrzanych jest 21 osób, w ocenie prokuratury członków zorganizowanej grupy, której celem było wyłudzenie pieniędzy. W ocenie prowadzących śledztwo pozyłskanie tak dużych kredytów nie byłoby możliwe bez „przychylności” dyrekcji banku w Stalowej Woli. Powiązane z Grzegorzem Z. firmy wykazywały sztuczny obrót, zawyżano majątek, którego bank nie starał się weryfikować. Gdy mijał czas wykupu wksli, bank udzielał kolejnych kredy-

tów, które miały pokryć wcześniejsze zobowiązania. W ocenie prokuratury większość kredytów trafiła do Grzegorza Z., który był szefem grupy. Zabezpieczeniem kredytów w jednym z banków na Śląsku była m.in. kopalnia kamienia w Świętobryzku, której wartość z 400 tys. zł zawyżono do 86 mln zł, zob. Aranzowali kredyty, Grzegorz Z. z żoną ma zapłacić bankowi ponad 72 mln zł, „Rzeczpospolita” 2002, nr 73.

⁶ Przykładem takich mechanizmów postępowania sprawców może być następująca sytuacja: w trakcie zatrzymania za wymuszenia okupów Krzysztofa M., pseudonim „Fragles”, policjanci w jego domu znaleźli m.in. dokumenty notarialne zakupu dużej nieruchomości przeznaczonej pod budowę motelu z dyskoteką wartęj 100 mln zł, zapisanej na jego 20-letnią konkubinę (z cesją na „Fraglesa”). Spytana dziewczyna, skąd miała na ten zakup pieniądze – powiedziała, że zbierała od dziecka.

⁷ Zapewne nie można uznać za skuteczne orzeczenia Sądu Rejonowego w S., który 13 maja 2004 r. orzekł wobec byłego senatora RP Aleksandra G. łączną karę 8 lat więzienia, grzywnę w wysokości 75 tys. zł i pokrycie kosztów postępowania w kwocie 15 tys. zł, uznając go za winnego m.in. założenia i kierowania grupą przestępczą, której celem było wyłudzenie podatku VAT. Suma wyłudzeń sięgnęła 9,5 mln zł. Aleksander G. kierował grupą przestępczą, która za pośrednictwem sklepu z papierosami w Słubicach w 1999 i 2000 r. zajmowała się procederem fikcyjnej sprzedaży papierosów na podstawie stałozawianych czeków tax-free. Takie czeki potwierdzali na granicy skorumpowani celnicy, a następnie na tej podstawie wydłużano zwrot podatku VAT z urzędu skarbowego.

⁸ L. Tyszkiewicz, *O przypadku przedmiotowym pochodzących z przestępstwa, zwrócić ich pokrzywdzonemu i odszkodowaniu*, „Prokuratura i Prawo” 2003, nr 12, s. 7.

⁹ Szerz. nt. wprowadzenia innych metod zwiększania skuteczności działania organów sprawiedliwości zob. A. Taracha, *Ograniczanie praw jednostki w kodeksie postępowania karnego i prawie policyjnym*, „Prokuratura” 2003, nr 2(14), s. 83.

¹⁰ L. Tyszkiewicz, *O przypadku przedmiotowym*, s. 8.

¹¹ Szerz. A. Bulsiewicz, *Zabezpieczenie roszczeń odszkodowawczych i kar majątkowych w postępowaniu karnym*, Warszawa 1975, s. 8 i nast.; G. Artz, *Ułatwienia dowodowe przy przestępczości*, Toruń 1993, s. 180.

¹² Szerz. nt. pojęcia podejrzanego M. Klejnowska, *Osoba podejrzana w procesie karnym*, „Prokuratura” 2003, nr 2(14), s. 39.

¹³ Zob. T. Grzegorzczak, *Zabezpieczenie majątkowe w procesie karnym skarbowym*, (w:) Kwartalnik – § Gdańsk 2003, nr 1; J. Grajewski, *Zabezpieczenie roszczeń cywilnych w postępowaniu karnym*, (w:) Kwartalnik – § Gdańsk 2003, nr 1; R.A. Stefanski, *Zabezpieczenie majątkowe*, (w:) Kwartalnik –

domniemania prawnego: gdy udowodniona zostanie sytuacja określona w przesłance domniemania, norma prawna mocą swych postanowień nakazuje uznanie (przyjęcie) faktów oznaczonych we wniosku domniemania i to bez przeprowadzania postępowania dowodowego²¹. Takie rozumienie domniemań prawnych opiera się na twierdzeniu, że każdy przepis ustanawiający domniemanie da się zrekonstruować tak, by zawierał określenie przesłanki i wniosku domniemania²². Podkreślić przy tym należy, że każdorazowe powstanie „sytuacji, zdarzenia bądź faktu” określonego generalnie w przesłance normy ustanawiającej domniemanie wymaga dowodu – jest to podstawa domniemania²³. Zawarte w art. 45 k.k. domniemanie należy do domniemań prawnych wzruszalnych (*presumptions iuris tantum*), czyli takich, które można obalać przeciwdowodem, a więc można wykazywać, że fakt domniemany nie istnieje²⁴.

Komentując zakres domniemania z art. 45 par. 2 k.k., należy zwrócić uwagę na jego daleko sięgające następstwa²⁵. Po pierwsze – domniemanie dotyczy sprawców wszelkich przestępstw, bez względu na zagrożenie karą, z których sprawca osiągnął korzyść majątkową znacznej wartości (warto zwrócić uwagę na projekt decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej w sprawie konfiskaty dochodów, narzędzi i mienia z przestępstw z 2002 r., który w art. 3 stanowi, że państwa członkowskie podejmują konieczne środki dające możliwość całkowitej lub częściowej konfiskaty mienia osoby skazanej za czyn, który jest zagrożony karą pozbawienia wolności w wymiarze co najmniej 6 lat pozbawienia wolności, oraz gdy przyniósł on znaczny dochód). Może to oznaczać, że polska regulacja idzie dalej niż pozostałych państw Wspólnoty, co może w przyszłości powodować konieczność wyłączenia z owego domniemania przestępstw, których najwyższy wymóg nie wynosi przynajmniej 6 lat, ponieważ prawdziwym zagrożeniem dla „Europy bez granic” jest działalność przestępcza, z której pochodzą znaczne dochody²⁶.

Istotną odmiennością art. 45 par. 2 k.k. wobec projektu decyzji ramowej Rady Europy jest też tzw. odwrócenie ciężaru dowodowego z organów ścigania na sprawcę i wymóg, aby udowodnił on pochodzenie mienia – wydaje się, że można by tu poprzestać na uwiarygodnieniu pochodzenia mienia przez sprawcę – oskarżony

powinien przedstawić dowód pochodzenia danego mienia. Zajęcie mienia (orzeczenie przepadku) nie mogłoby nastąpić wtedy, gdy dana osoba by uwiarygodniła, że mienie zostało nabyte zgodnie z prawem lub że środków uzyskanych zgodnie z prawem. Z kolei organ procesowy zgodnie z art. 3 ust. 4a decyzji ramowej, korzystając z domniemania przy orzekaniu przepadku korzyści majątkowej pochodzącej z przestępstwa, zobowiązany jest wykazać dowód takiego pochodzenia mienia. Oznacza to, że w świetle uregulowań europejskich ciężar dowodowy leży po stronie organów ścigania karnego, a nie oskarżonego²⁷.

Wskazuje się w literaturze, że całkowite odwrócenie ciężaru dowodowego w art. 45 par. 2 k.k. jest nie zgodne z projektem decyzji ramowej Rady Europejskiej w sprawie konfiskaty dochodów, narzędzi i mienia z przestępstw, a także z art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r., który wyraża zasadę domniemania niewinności. W myśl tej zasady wymiar kar i sankcji o charakterze karnym jest niedozwolony bez udowodnienia oskarżonemu winy zgodnie z ustawą²⁸.

Wydaje się jednak, że przesunięcie na sprawcę lub zainteresowaną osobę obowiązku udowodnienia legalności pochodzenia posiadanego mienia, czyli przedstawienia dowodu przeciwnego, jest odważną koncepcją walki z przestępczością, dającą wyraz żądaniom efektywnej polityki kryminalnej²⁹. To przesunięcie ciężaru dowodu na sprawcę jest w polskim prawie karnym nowością, co nie znaczy, że jest oryginalne.

Rozwiązanie to wzorowane jest na przepisach art. 5 ust. 7 wiedeńskiej konwencji ONZ z 1988 r. o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi oraz na art. 12 ust. 7 Konwencji ONZ przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 12 grudnia 2000 r. (akty te przewidują możliwość odwrócenia ciężaru dowodowego w przedmiocie przepadku mienia). Art. 5 ust. 7 wiedeńskiej konwencji stanowi, że:

„Każda strona może ustalić, iż obowiązek udowodnienia legalnego pochodzenia domniemanych nielegalnych korzyści bądź innego mienia, które miałyby ulec przepadkowi, może zostać odwrócony w takim zakresie, w jakim takie postępowanie jest zgodne z zasadami prawa krajowego

strony i z istotą postępowania sądowego bądź innego, które ma tu zastosowanie”.

Z przytoczonego przepisu wynika, że odwrócenie ciężaru dowodu jest możliwe, ale taka regulacja powinna być zgodna z krajowym porządkiem prawnym. Nasz ustawodawca znalazł się w sytuacji wyboru mniejszego zła, choć trudno określić, które z rozwiązań jest tym mniejszym złem. Opowiadam się za podstawowymi zasadami państwa prawa (zasada domniemania niewinności) wiązałoby się ze zmianą art. 45 par. 2 i 3 na bardziej przychylny dla sprawców; czy też postulowanie na efektywną politykę kryminalną związaną z wypowiedzeniem wojny wszelkiej przestępczości³⁰. Faktem mogącym przemawiać za tym drugim uregulowaniem jest trudność lub wręcz niemożliwość udowodnienia sprawcom przez organy ścigania przestępczego pochodzenia określonego mienia. Dlatego też w określonych sytuacjach pewne ułatwienia dowodowe mogą być jedynym skutecznym, a zarazem koniecznym w myśl zasady *ultima ratio*, środkiem służącym odebraniu przestępczości jej dochodów³¹.

Zdaniem także W. Maciora³² przyjęcie w znawczonym art. 45 k.k. domniemania nielegalnego pochodzenia korzyści majątkowej czyni realnym tryb pozbawienia sprawców owoców przestępstwa, co w praktyce wymiaru sprawiedliwości ma duże znaczenie.

Należy odnotować także spotykane w doktrynie poglądy zmierzające do zawężenia domniemania z art. 45 par. 2 i 3 k.k. tylko do określonej grupy przestępstw, przede wszystkim wskazuje się na poważne przestępstwa o charakterze majątkowym³³. Miałoby to na celu ustalenie pewnej, dopuszczalnej dolnej granicy w zakresie ułatwień dowodowych co do przepadku z art. 45 k.k. *Ratio legis* takiego rozwiązania związane byłoby z tym, że tylko działalność przestępcza, z której pochodzą znaczne korzyści majątkowe, jest istotnym zagrożeniem dla państwa³⁴.

Wydaje się jednak, że raczej należałoby do rozszerzenia zakresu domniemania w przedmiocie odebrania sprawcy mienia uzyskanego z przestępstwa. Obecne unormowanie nasuwa pewne zastrzeżenie, które sprowadza się do krytycznej oceny ograniczenia domniemania do korzyści majątkowej stanowiącej mienie znacznej wartości. Słusznie pyta L. Tyszkiewicz³⁵: „(...) czy domniemanie, o którym mowa, nie może być

przydatne w przypadku mienia o niższej wartości niż znaczna?”. Konieczna zatem staje się *de lege ferenda* zmiana treści art. 45 par. 2 k.k. Niezasadne jest także ograniczenie domniemania do korzyści majątkowej podlegającej przepadkowi z art. 45 k.k. z wyłączeniem przedmiotów podlegających przepadkowi na podstawie art. 44 par. 1 k.k.³⁶.

Należałoby także rozważyć realny okres przed popełnieniem przestępstwa (np. roku), który pozwalałby także na zastosowanie domniemania co do mienia podlegającego przepadkowi. Niejednokrotnie fakt popełnienia przestępstwa, owoce z niego płynące nie pokrywają się z datą czynu przypisanego (wspomnę, że program Rady Europy wyłącza z domniemania mienie, które zostało nabyte ponad trzy lata przed popełnieniem przestępstwa).

Obowiązujący natomiast art. 45 par. 2 k.k. stanowi, że domniemaniem obejmuje się mienie, które sprawca objął we władanie lub do którego uzyskał jakiegokolwiek tytuł w czasie popełnienia przestępstwa albo po jego popełnieniu, do chwili wydania chociażby nieprawomocnego wyroku. Dla przykładu można wskazać, że w Wielkiej Brytanii na wniosek prokuratora sąd może orzec, iż majątek zgromadzony przez oskarżonego w ciągu sześciu lat przed popełnieniem przestępstwa nie pochodzi z uczciwej pracy, więc ulega przepadkowi.

Fundamentalne znaczenie dla zakresu domniemania własności mienia oskarżonego ma art. 45 par. 3 k.k., który wprowadza domniemanie nielegalnego pochodzenia mienia będącego we władaniu innej osoby.

Według tego unormowania istnieje możliwość uznania, że mienie, prawa majątkowe będące w samoistnym posiadaniu innej osoby fizycznej (niekoniecznie najbliższej dla sprawcy), prawnej lub jednostki organizacyjnej należą do sprawcy. Warunkiem zastosowania art. 45 par. 3 k.k. jest spełnienie następujących przesłanek: okoliczności sprawy muszą wskazywać na duże prawdopodobieństwo, że sprawca, o którym mowa w art. 45 par. 2 k.k., przeniósł na osobę fizyczną lub jednostkę organizacyjną faktycznie lub pod jakimkolwiek tytułem prawnym mienie stanowiące korzyść uzyskaną z przestępstwa. Podobnie jak w przypadku domniemania z art. 45 par. 2 k.k. istnieje możliwość przedstawienia przez osobę zainteresowaną dowodu zgodnego z prawem uzyskania rzeczy lub praw ma-

jątkowych. Ustawodawca wprowadził więc tu domniemanie nielegalnego pochodzenia mienia będącego w samoistnym posiadaniu osoby lub jednostki organizacyjnej.

Rozwiązanie to należy ocenić jako trafne, nie może być tak, że zabrawane mienie jest przepisywane na rodzinę i przyjaciół³⁷.

Istotne unormowanie do polskiego prawa karnego wprowadza ustawodawca w paragrafie 4 art. 45 k.k. W zasadzie jest to częściowy powrót do koncepcji domniemań stosowanych w ramach zabezpieczenia majątkowego w k.p.k. z 1969 r. Jak wiadomo, k.k.w. z 1969 r. w art. 134 i nast. przewidywał możliwość stosowania domniemań w trakcie korzystania przez organy procesowe z instytucji zabezpieczenia majątkowego³⁸. W nowym kodeksie karnym wykonawczym z 1997 r. zrezygnowano jednak ze wspomnianych domniemań prawnych. Przyjęto jako zasadę, że dolegliwości majątkowe powinny dotyczyć przede wszystkim oskarżonego (skazanego), nie zaś członków jego rodziny czy osoby trzecie. Szybko jednak okazało się, że skuteczność zwalczania najcięższej przestępczości, w tym gospodarczej i korupcyjnej, a przede wszystkim efektywność pozbawienia sprawców tych przestępstw osiągniętych korzyści, wymaga rozważenia powrotu do koncepcji domniemań, co też ustawa z 13 czerwca 2003 r. w wąskim zakresie czyni.

Przepis art. 45 par. 4 kodeksu karnego po nowelizacji czerwcowej stanowi, że przy dokonywaniu zajęcia stosownie do art. 292 par. 2 kodeksu postępowania karnego przy zabezpieczeniu grożącego przepadku korzyści oraz przy egzekucji tego środka domniemywa się, że do oskarżonego lub skazanego (o czym stanowi dodany do kodeksu karnego wykonawczego art. 29a) należy mienie znajdujące się w samoistnym posiadaniu przez inne osoby fizyczne, prawne lub jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej oraz przysługujące jej prawa majątkowe. Wprowadzenie powyższych domniemań przy stosowaniu zabezpieczenia majątkowego – zwłaszcza z par. 3 art. 45 k.k. – należy przyjąć z pełną aprobatą. Powinno to udaremnić marny oskarżonego (skazanego – art. 29b k.k.w.) zmierzające do ukrycia swego mienia u osób trzecich (a więc nie tylko bliskich).

JAN KUDRELEK
(WSPOL.)
cdn.

²¹ Gdańsk 2003, nr 1; E. Ziarnik – Kotania, *Zabezpieczenie majątkowe w nowych ustawach karnych*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 6.

²² Zob. W. Jasiński, *Polskie rozwiązania organizacyjno-prawne dotyczące ujawniania, zajmowania i przepadku dochodów z prania brudnych pieniędzy w świetle postanowień konwencji Rady Europy z 8 listopada 1990 r.*, „Przegląd Policyjny” 1997, nr 1, s. 17; M. Pregel, *Zwalczanie przestępczości – odebranie jej mienia?*, „Gazeta Sądowa” 2003, nr 2, s. 50.

²³ Dz.U. nr 111, poz. 1061 z 2003 r.

²⁴ M. Pregel, *Odwrócenie ciężaru dowodowego w przedmiocie przepadku mienia*, „Jurysta” 2003, nr 2, s. 8.

²⁵ Z. Sobolewski, *Samooskarżenie w świetle prawa karnego* (nemo se ipsum accusare tenetur), Warszawa 1982, s. 31.

²⁶ R. Kmiecik, *O niektórych gwarancjach praw oskarżonego w polskim procesie karnym w świetle norm międzynarodowych*, (w:) „Problemy ewolucji prawa karnego”,

Lublin 1990, s. 171; A. Kiełtyka, *Antycypacja bezprawnego utrudnienia postępowania karnego jako przesłanka tymczasowego aresztowania*, „Prokurator” 2003, nr 2, s. 79.

Wskazuje na zachowania oskarżonego, które mieszczą się w ramach jego prawa do obrony; zob. także B. Kurzepa, *Podstęp w toku czynności karnoprosesowych i operacyjnych*, Toruń 2003, s. 180; S. Waltoś, *Niektóre gwarancje procesowe oskarżonego w procesie karnym USA w świetle badań empirycznych*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 1, s. 127.

²⁷ M. Pregel, *Odwrócenie ciężaru dowodu w przedmiocie odebrania mienia uzyskanego z przestępstwa w ujęciu prawno-procesowym i międzynarodowym*, „Studia Prawnicze” 2003, nr 3, s. 159.

²⁸ T. Gizbert-Studnicki, *Znaczenie terminu „domniemanie prawne” w języku prawnym i prawniczym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1974, nr 1, s. 101 i nast. ²⁹ J. Nowacki, *Domniemanie prawne*, Katowice 1970, s. 25.

³⁰ T. Gizbert-Studnicki, *Spór o domniemanie prawne*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 11, s. 69.

³¹ C. P. Klak, *Organy postępowania przygotowawczego a zasada swobodnej oceny dowodów w polskim procesie karnym*, „Przegląd Policyjny” 2004, nr 1, s. 48.

³² S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2002, s. 350.

³³ Można tu wskazać przykładowo na podobne rozwiązania w innych krajach, i tak we Włoszech w sprawach narkotykowych i zorganizowanej przestępczości oskarżony posiadający majątek nieproporcjonalnie większy niż jego udokumentowane dochody musi udowodnić, że zdobył go legalnie; inaczej dobra ulegają przepadkowi; z kolei w Australii oskarżony o przynależność do gangu musi dowiedzieć, że jego majątek nie pochodzi z przestępstwa; w przeciwnym wypadku tenże przepada.

³⁴ Zob. M. Pregel, *Nowa strategia...*, s. 11. ³⁵ Ibidem, s. 10.

³⁶ M. Pregel, *Odwrócenie ciężaru dowodu z art. 45 k.k.*, „Gazeta Sądowa” 2003, nr 7-8, s. 39.

³⁷ Takim kierunkiem zmian ustawy procesowej jest również wprowadzenie do niej art. 192a par. 1 k.p.k., zob. R. Kmiecik, *Z problematyki „dowodu potwierdzającego” w Polsce i Anglii* (w związku z art. 192a par. 1 i par. 2 k.p.k.), (w:) *Współczesne problemy procesu karnego i jego efektywności*, Księga pamiątkowa Profesora A. Buiświecica, red. A. Marek, Toruń 2004, s. 167.

³⁸ Z. Świdwa, *Realizacja gwarancji procesowych a sprawność postępowania karnego* (de lege lata i de lege ferenda), „Jurysta” 2002, nr 7-8, s. 36.

³⁹ M. Pregel, *Zwalczanie przestępczości...*, s. 52.

⁴⁰ W. Maciora, *Przepisy antykorupcyjne w znawczonym kodeksie karnym. Plusy i minusy*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 180.

⁴¹ M. Pregel, *Odwrócenie ciężaru...*, s. 40.

⁴² M. Pregel, *Zwalczanie przestępczości...*, s. 52.

⁴³ L. Tyszkiewicz, *O przepadku...*, s. 17.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Jak już podkreślano, przepisywanie majątku na rodzinę i znajomych to ulubiony i najczęstszy trick polskich gangsterów, którzy doskonale orientują się w przepisach. Przykładowo szefowie „łódzkiej ośmiornicy” jeździli najlepszymi limuzynami, ale żadna z nich nie była oficjalnie ich własnością, „Ośmiornica” – oszukując na podatkach – uszczupliła skarb państwa o około 300 mln złotych. Prokuratura zdolała zabezpieczyć około 6 mln złotych. Gdzie jest reszta pieniędzy, nie wiadomo. Zapisywanie majątku na inne osoby to dla sprawców przestępstw wyjście wręcz idealne, bardzo trudno bowiem udowodnić, że faktycznym właścicielem jest sprawca.

⁴⁶ Zob. J. Kudrelek, *Uwagi dotyczącej tymczasowego zajęcia mienia ruchomego w świetle k.p.k. z 6 czerwca 1997 r.*, „Przegląd Policyjny” 1998, nr 2, s. 71.

„Żeby wody było do kolan, a ryb dwa razy tyle”

Rok 2004 jest szczególny dla członków Koła Środowiskowego Polskiego Związku Wędkarskiego nr 31 „Okoń”, działającego przy Komendzie Głównej Policji. W tym roku minęło bowiem 45 lat, odkąd resortowi wędkarze zorganizowali się i utworzyli własną komórkę PZW.

Koło „Okoń” historię ma niebyłą. To właśnie członek tego koła – gen. w st. spocz. Eugeniusz Grabowski (m.in. pierwszy redaktor naczelny poprzednika „Gazety Policyjnej” – tygodnika „W Służbie Narodu”) – jest obecnie prezesem Zarządu Głównego Polskiego Związku Wędkarskiego.

Obchody rocznicowe skupiły się nie tylko na przypomnieniu dziejów koła, ale także na sprawach bieżących, jak organizacja tegorocznej działalności czy problemy związane z egzekwowaniem Prawa wodnego. Na uroczystym spotkaniu obecni byli m.in. Eugeniusz Grabowski – prezes Zarządu Głównego PZW, Andrzej



Kabza – prezes Zarządu Okręgu Mazowieckiego PZW oraz przedstawiciel zaprzyjaźnionego koła wędkarskiego przy Ministerstwie Sprawiedliwości – Tadeusz Szewczyk.

– Czterdzieści pięć lat istnienia Koła PZW „Okoń” to w pewnym sensie czterdzieści pięć lat pracy społecznej na rzecz środowiska naturalnego, naszych wędkarzy i ich rodzin – powiedział prezes koła Dobromir Szusterman. – To dla wielu z nas okres wyjątkowych, niepowtarzalnych przeżyć, a czasem szczególnych sukcesów sportowych, nie wspominając już o okazji do polepszenia zdrowia i tężyzny fizycznej.

Koło „Okoń” skupia obecnie 427 osób. Co ciekawe, 102 z nich ma powyżej 65 lat i – trzeba przyznać – trzyma się krzepko. Specyfiką tego

koła jest także to, że wędkarzami są tu również czynni zawodowo policjanci. Dlatego też często się zdarza, że podczas wyjazdów nad wodę podejmują interwencje wobec kłusowników, osób zanieczyszczających środowisko czy zwykłych chuliganów, a że mają odpowiednie uprawnienia – ich działania okazują się zwykle bardzo skuteczne.

W kole została zorganizowana grupa Społecznej Straży Rybackiej. Członkowie każdego roku organizują, przy wydatnej pomocy Biura Logistyki Policji KGP, liczne wycieczki wędkarskie, na jesieni połączone z grzybobraniem. W czasie tych wyjazdów, ograni-

cjantów i społecznych strażników rybackich.

Takich przykładów jest więcej, choć trzeba też przyznać, że i wśród strażników zdarzają się czarne owce. – Podział na rybaków, wędkarzy i kłusowników jest płynny – powiedział piasztujący do niedawna funkcję wiceprezesa koła „Okoń” Zenon Abramczuk. – Rybacy łowią często w miejscach niedozwolonych, podpierając się podpisanymi z PZW umowami, które łamią. W ubiegłym roku przedstawiliśmy na to dowody, łącznie z wykonanymi zdjęciami



czonych terytorialnie ze względu na koszty podróży, przeprowadzane są także konkursy. W tym roku odbyły się już zawody spławikowe i spinningowe.

Od pięciu lat PZW jest członkiem Europejskiej Organizacji Wędkarskiej (EAA), która powstała 10 lat temu. Tylko przez takie stowarzyszenia, jak właśnie EAA czy CIPS (Konfederacja Wędkarstwa Sportowego) możliwe jest docieranie z problemami wędkarzy indywidualnych do decydentów, w tym także unijnych.

– Nie wszyscy wiedzą, jak pozytywną rolę spełniają wędkarze indywidualni – dodał generał Grabowski. – Na przykład rybacy zawodowi w ogóle nie odławiają tzw. białej ryby, traktując ją jak niehandlowy chwast wodny, a to zaburza równowagę w zbiornikach. To cud, że do tej pory nie mamy bomby ekologicznej na akwenach zaporowych. Taką rybę też trzeba z wody wyjąć.

Podkreślano, że dobrze układa się współpraca z policją w Nowym Dworze Mazowieckim, gdzie organizowane są wspólne patrole poli-

mi, i właściwie sprawa pozostała bez echa.

Wiele kontrowersji budziło też coraz powszechniejsze grodzenie brzegów jezior przez właścicieli działek położonych nad wodą. Jest to wbrew przepisom, gdyż, zgodnie z Prawem wodnym, półtora metra brzegu od lustra wody (liczone dla średniego stanu zbiornika) jest przestrzenią przeznaczoną do różnych celów, m.in. uprawiania wędkarstwa.

Przedstawiciele władz PZW przyznali, że są problemy z egzekwowaniem prawa i że np. w ub.r. w okręgu mazowieckim zrezygnowano z usług jednej brygady rybackiej, ponieważ miała nieudokumentowane odłowy. Prezes Kabza podziękował też za interwencję w sprawie łowiska na Gnojnie, które miało charakter specjalny. Dzięki uwagom policyjnych wędkarzy sytuacja na tych wodach wróciła już do normy. Z okazji jubileuszu życzył też wszystkim – żeby wody było do kolan, a ryb dwa razy tyle. □

PAWEŁ OSTASZEWSKI
zdj. autor

Strzelnice

Wypożyczenie, projekty, konserwacje, remonty Kompleksowa realizacja zleceń. Firma istnieje od 1986 roku. Specjalizujemy się w obiektach dla Policji, służb ochrony i wojska.

Oferujemy automatykę – od prostych systemów z podnośnikami i obrótnikami

do komputerowych sterowników pól tarczowych i wideosymulatorów.

<http://www.optimum.com.pl>

Kontakt: info@optimum.com.pl

Adres: OPTIMUM, ul. Suwak 4, 02-676 Warszawa

Tel./fax: (0-22) 843-51-42

Biuro Finansów KGP

pilnie poszukuje

**oficera Policji na stanowisko
Naczelnika
Wydziału Rachunkowości
Biura Finansów KGP**

Wyszktałcenie:

- wyższe (preferowane ekonomiczne)

Wymagania niezbędne:

- staż służby – 5 lat
- znajomość przepisów dotyczących finansów publicznych i rachunkowości
- umiejętność interpretacji przepisów
- umiejętność obsługi komputera w środowisku Windows

Wymagania pożądane:

- umiejętność kierowania zespołem
- umiejętność organizowania i koordynowania pracy zespołowej.

Informacji udziela Biuro Finansów KGP
pod nr. tel. 60-135-97 lub tel. kom. (0) 603-398-647

MARCELOWI TABOROWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają koleżanki i koledzy
z Redakcji „Gazety Policyjnej”

HANNIE ŚWIESZCZAKOWSKIEJ-TABOR
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają koleżanki i koledzy
z Redakcji „Gazety Policyjnej”

Koleżance

Halinie Siermickiej-Kosik

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Głównego Archiwum Policji

„RESAL-SERVICE”

Wojciech Nowacki

02-143 Warszawa

ul. Żwirki i Wigury 2B

tel./fax (+48-22) 868 49 99

www.resal.pl, e-mail: resal@resal.pl



HEŁM KUŁOODPORNY TYP RSL-12



Hełm jest odporny na przebicie pociskami Parabellum 9 mm o prędkości uderzenia 400+20 m/s oraz pociskami pistoletowymi TT 7,62 mm o prędkości uderzenia 420+15 m/s. Hełm posiada parametr V50 według normy PN-V-87001 na poziomie powyżej 600 m/s. Hełm może być wyposażony w pokrowiec ochronny lub kuloodporną osłonę twarzy. Hełm posiada trójpunktową uprzęż mocującą z zapinką zatrzaskową posiadającą funkcję wypinania bezpiecznikowego pod obciążeniem 10 kg. Jest przystosowany do instalowania indywidualnych środków łączności. Umożliwia bezkolizyjne użytkowanie maski p-gaz.

Waga hełmu dla rozmiaru średniego – 1,4 kg.



KASK OCHRONNY TYP RSP-14/2



Kask jest odporny na przebicie bijakiem stalowym zakończonym ostrzem stożkowym, o wadze 5 kg, zrzuconym z wysokości 2 m. Kask jest odporny na przebicie pociskami Parabellum 9 mm o prędkości uderzenia 360+15 m/s. Kask posiada parametr V50 według normy PN-V-87001 na poziomie powyżej 450 m/s. Kask może być wyposażony w osłonę twarzy i karku. Posiada trójpunktową uprzęż mocującą z zapinką zatrzaskową. Kask jest przystosowany do zainstalowania indywidualnych środków łączności.

Waga kasku (z osłoną twarzy i karku) – 1,8 kg.

Szanowni Państwo!

Zapraszam do odwiedzenia mojego stoiska Wystawowego (hala B, nr 27) na XII Międzynarodowym Salonie Przemysłu Obronnego w Kielcach w dniach 30.08–02.09.2004 r. (www.mspo.pl)

Wojciech Nowacki



ufi
Approved
Event

TARGI KIELCE

dodatkowe informacje: www.mspo.pl

NAJWAŻNIEJSZE TARGI
PRZEMYSŁU OBRONNEGO W EUROPIE CENTRALNEJ



MSPO 2004

2004

XII MIĘDZYNARODOWY SALON PRZEMYSŁU OBRONNEGO

pod patronatem Premiera RP

Kielce, 30.08-02.09.2004

W programie MSPO 2004 WYSTAWA NARODOWA NIEMIEC obejmująca:

- * prezentację wyposażenia Bundeswehry
- * wystawę niemieckiego przemysłu obronnego



TARGI KIELCE

TARGI KIELCE Sp. z o.o., 25-672 Kielce, ul. Zakładowa 1, Komisarz Targów - Katarzyna Prostać, tel. (41) 365 12 98, fax (41) 365 12 79
e-mail: mspo@targikielce.pl, prostak.k@targikielce.pl, www.mspo.pl, www.targikielce.pl
Przedstawicielstwo w Warszawie: 00-074 Warszawa, ul. Trebacka 4, tel. (22) 630 96 16, fax (22) 826 00 42, e-mail: warszawa@targikielce.pl

Krzyżówka z hasłem nr 31

Poziamo: 1 – dostojnik kościelny w fioletach, 5 – telefoniczna, dla ptaków, 10 – miasto i port na wyspie Hokkaido (Japonia), 11 – odmiana niebieskiego, 12 – płaszcz o wojskowym kroju, 13 – antywłamaniowe firmy GERDA, 14 – dom z brył lodu, 15 – rzecz nieudana, tandeta, 18 – Andrzeż z „Potopu”, 21 – odmiana, wariant, 24 – bursztyn, 25 – broda, wąsy, baki, 26 – udomowiona forma tchórz, 27 – niejasna, niedokończona wypowiedź, 30 – wieńczy dzieło, 33 – na niejednym nosku, gdy słonce grzeje, 35 – najdłuższe z piór w skrzydłach ptaka, 36 – ogląda mecz, 37 – dzień tygodnia, 38 – wpływ, sugestia, ale też natychmiennie.

Pionowo: 1 – drąg pożarniczy,
2 – można mieszać wrogowi,
3 – stutysieczna rzesza wśród służb

mundurowych, 4 – takie sobie gadanie, 5 – miejsce z dzwigniem, 6 – strzeżenie, 7 – była po drugiej stronie lustra, 8 – „żółty” kontynent, 9 – tatarskie wojsko, 16 – gonitwy, skoki, 17 – koszulki nabojeów, 19 – ... Polo, 20 – płamy na futrze ocelota, 22 – pustelnia, 23 – ślad po operacji, 28 – z czasem dorosną, 29 – krzywa płaska zamknięta; owal, 30 – kumpel, 31 – brutto minus tara, 32 – rodzaj literacki, 34 – wyspa z życiorysu Napoleona.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy odczytać hasło, które tworzą litery w kratkach oznaczonych w prawym dolnym rogu cyframi od 1 do 27.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu dwóch tygodni od daty uka-

zania się numeru, na kartkach pocztowych z naklejonym kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody ufundowane przez firmę GERDA Sp. z o.o. (02-232 Warszawa, ul. Łopuszańska 49/53, tel. 329-10-30, fax 329-10-94, bezpłatna infolinia 0 800 888 999)

dwa zamki GERDA ZX 1000.

**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem
nr 25:**

**„Zawsze bądź widoczny na drodze
– WIMED”**

Nagrody, kamizelki odblaskowe, ufundowane przez Zakład Produkcji Znaków Drogowych WIMED wylosowali **Grzegorz Świetlik** z Kalisza i **Monika Jedrzejewska** z Otwocka.



(.....) (....) (.....)

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

$$(\dots\dots\dots) - (\dots\dots\dots)$$

16 17 18 19 20 21 22
23 24 25 26 27

gazeta
policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy
i pracowników

Wydaje
KOMENDA GŁÓWNA
POLICJI

www.gazeta.policja.pl

Zespół redakcyjny: Elżbieta Sitek – redaktor naczelny – e.sitek@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-72), Agata Guzek-Wrotna – p.o. zastępcą red. nac., sekretarz redakcji – a.wrotna@policja.gov.pl (848-98-10 lub 60-161-32), Grażyna Bartuszek – g.bartuszek@policja.gov.pl (60-168-66), Leszek Falkowski (60-171-44), Przemysław Kacak – p.kacak@policja.gov.pl (60-131-43), Tadeusz Noszczyński – t.noszczyński@policja.gov.pl (60-120-22), Paweł Ostaszewski – p.ostaszewski@policja.gov.pl (60-131-43), Jerzy Paciorkowski – j.paciorkowski@policja.gov.pl (60-122-73), Jolanta Śliżer – j.sliizer@policja.gov.pl (60-120-22), Hanna Świeszczańska – h.swieszczańska@policja.gov.pl (60-122-73).

Sekretariat: Bożena Chmielewska (60-161-26, 848-98-10, fax 60-168-67 – gazeta@policja.gov.pl).

Zastępca sekretarza redakcji i łączność z czytelnikami: Małgorzata Boruta – gazeta.listy@policja.gov.pl (60-161-15). Fotoreporter: Krzysztof Potocki (60-120-22).

Studio komputerowe: Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (współpraca) – *gazeta*

Wydanie on-line: www.gazeta.policja.pl – webmaster: Andrzej Gaładyk (60-135-46).

Reklama, kolportaż i marketing: Justyna Kolarz j.kolarz@policja.gov.pl (60-168-66). **Kasa:** Teresa Bąk, Paweł Rekałek (60-160-86).
Stale współpracują: S. Cisowski, W. Ciepiela, J. Faberski, S. Jung, J. Krawczyk, J. Lewiński, P. Maciejczak, P. Majer, R. Miśkiewicz, K. Mokrzyszewski, A.K. Podgórski, G. Sikora, M. Sławiński, K. Staciąca, J. Śwół, L. Szymowski, B. Świątkiewicz, M. Tabor, Z. Waleczkzyński, „ZARYS” (oprac. graficzne).

Adres redakcji: 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38.

Ogłoszenia: Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

Prenumerata: I. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę krajową od osób cywilnych i instytucji przyjmują jednostki kolportażowe RUCH SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. **II.** Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji.

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA O/Warszawa 73109018830000000100328295
Druk: Drukarnia Prasowa Spółki z o.o. Edytor Olsztyn, ul. Tracka 7. Tel. (0-89) 539-74-21.

Numer zamknięto: 16.08.2004 r. Redaktor wydania: Tadeusz Noszczyński

POSTERUNEK saturn



WIKTOR BRYX 9

